P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

ROK XVI | ŁÓDŹ, PIĄTEK, DNIA 13 MAJA 1938 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY | № 130

POLACY W CZECHACH ŻĄDAJĄ AUTONOMII

oraz decydującego wpływu na politykę społeczną. — Polacy muszą mieć również możność dysponowania częścią dochodów państwowych

Mor. Ostrawa, 12 maja.

(PAT) „Dziennik Polski" zamieszcza na naczelnym miejscu p. t. „Przywrócenia stanu posiadania z r. 1918 oraz trzech zasadniczych gwarancyj auto nomistycznych domaga się ludność polska w Czechosłowacji" deklarację komitetu porozumiewawczego stronnictw polskich, który wobec zapowiedzi rządu praskiego uregulowania spraw mniejszościowych w ramach przygotowywanego statutu mniejszościowego, na posiedzeniu odbytym w Cz. Cieszynie w dn. 9 maja 1938 roku stwierdził co następuje:

„Dla wyrównania strat, jakie ludność polska w Czechosłowacji poniosła w ciągu 20 lat istnienia republiki, jak również dla skutecznego zabezpieczenia tej ludności przed dalszym stosowaniem systemu, który te straty spowodował, koniecznym jest:

1. Przywrócenie ludności polskiej w Czechosłowacji stanu posiadania z r. 1918 i

2. ZASADNICZA ZMIANA STRUKTURY PRAWNEJ, NA JAKIEJ ŻYCIE LUDNOŚCI POLSKIEJ DOTYCHCZAS SIĘ OPIERAŁO.

W głębokim przekonaniu, że jedynym skutecznym sposobem naprawienia krzywdy i poprawy dalszego losu będzie zapewnienie ludności polskiej na zamieszkałym przez nią terenie bezpośredniego i decydującego wpływu na regulowanie tych dziedzin życia — w których akcja wynaradawiania była i jest prowadzona — ludność polska wysuwa dziś z całą stanowczością

ŻĄDANIE NADANIA JEJ AUTONOMII NARODOWEJ, OBEJMUJĄCEJ DZIEDZINY: ADMINISTRACYJNO-SPOŁECZNĄ, KULTURALNO-OŚWIATOWĄ I GOSPODARCZĄ.

Powstrzymując się od ściślejszego określenia formy tej autonomii i pozostawiając to na razie dobrej woli i trzeźwości politycznej rządu praskiego — komitet porozumiewawczy stronnictw polskich uważa za swój obowiązek stwierdzić, że mniejszość polska w Czechosłowacji domaga się trzech zasadniczych gwarancyj, które ewentualna ustawa autonomiczna musiałaby zawierać, a których przyznanie jest nieodzownym warunkiem skuteczności wszelkich planów rządu w tym doniosłym zagadnieniu. Autonomia winna mianowicie ustawowo i organizacyjnie zagwarantować:

1) Bezpośredni i decydujący WPŁYW LUDNOŚCI POLSKIEJ NA POLITYKĘ LUDNOŚCIOWĄ I SPOŁECZNĄ na całym, zamieszkałym przez tubylczy lud polski terenie, a więc na sprawy ruchu ludności i osadnictwa, obsady stanowisk urzędniczych, zatwierdzanie i regulowanie działalności stowarzyszeń i organizacyj i t. d.

2) Pełną autonomię życia kulturalno narodowego oraz prawo bezpośredniego decydowania o polityce oświatowej na całym, zamieszkałym przez ludność polską terenie.

3) Bezpośredni i decydujący wpływ na organizację i politykę gospodarczą terenu, decydowanie o wszystkich znajdujących się na tym terenie możliwościach pracy oraz DYSPONOWANIE CZĘŚCIĄ DOCHODÓW PAŃSTWOWYCH, PROPORCJONALNIE DO ZYSKÓW, JAKIE PAŃSTWO Z TEJ CZĘŚCI KRAJU CZERPIE.

Równocześnie winno być zagwarantowane równouprawnienie i swobodny rozwój narodowy wszystkim Polakom w Czechosłowacji także poza zwartym terenem osiedlenia polskiego.

Komitet porozumiewawczy stronnictw polskich uważa za swój obowiązek stwierdzić raz jeszcze z całym naciskiem, że punktem wyjścia wszelkich projektów poprawy sytuacji na Śląsku Cieszyńskim musi być naprawienie wyrządzonych dotychczas krzywd, czyli przywrócenie ludności polskiej jej stanu posiadania z r. 1918".

Stanowisko Polski

wobec konfliktu czesko-niemieckiego. - Komunikat Polskiej Informacji Politycznej

Warszawa, 12 maja.

Wobec pogłosek o przyjeździe min. Ribbentropa do Warszawy, sfery polityczne zaprzeczają, jakoby doniesienia te miały realną podstawę.

Pogłoski te wszystkie wiązały się z doniesieniami prasy zagranicznej, jakoby Polska miała się wypowiedzieć w sprawie konfliktu czechosłowacko-niemieckiego.

Jak słychać, rząd polski stoi na stanowisku, że to zagadnienie jest czysto bilateralne między Berlinem a Pragą i NIE CHCE DOPUŚCIĆ DO WCIĄGNIĘCIA POLSKI w tę rozgrywkę — uważając, iż Polska ma swoje kwestie do załatwienia z Czechosłowacją.

Wyrazem stanowiska rządu polskiego jest głos Pol. Inf. Polit., będącej wyrazem naszego MSZ-et. Właśnie dzisiaj ogłoszono odpowiednie wyjaśnienie. — Zdaniem P. I. P., sytuacja Polaków zaolzańskich nie uległa zmianie, a załatwienie niektórych postulatów mniejszości polskiej nie przedstawia poważniejszego znaczenia. Co do zapowiedzi, wynikających z statutu mniejszościowego, to rząd będzie oczekiwał spełnienia tych zapowiedzi. Co do noty antykominternistycznej, to rząd czechosłowacki zobowiązał się do podjęcia pewnych kroków, uniemożliwiających prowadzenie przez Komintern tej propagandy przeciw Polsce. Rząd oczekuje na konkretne wyniki likwidacji tej akcji i na podstawie realnych rezultatów będzie mógł sprawę uważać za wyczerpaną. Rozmowy o przelot przez terytorium czeskosłowackie są dopiero w stadium przedwstępnym. W rezultacie P. I. P. stwierdza, iż rząd śledzi poczynania rządu czeskosłowackiego, oczekując odeń wyczerpujących decyzji i faktów.

HENLEIN w LONDYNIE

Przywódca Niemców sudeckich ma odbyć konferencję z ministrami angielskimi.—Krwawe starcia pomiędzy Czechami i Niemcami

Londyn, 12 maja.

(Pat) Dzisiaj wieczorem przyjechał samolotem z Pragi do Londynu przywódca mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji Konrad Henlein. Pobyt jego w stolicy W. Brytanii posiada charakter prywatny. Henlein jest gościem znanego angielskiego działacza mniejszościowego lorda Noela Buxtona, który jest labourzystą i był dwukrotnie ministrem lotnictwa w rządzie Labour Party.

Spodziewane jest, że w czasie kilkudniowego pobytu w Londynie.

HENLEIN ZETKNIE SIĘ RÓWNIEŻ Z MIARODAJNYMI POLITYKAMI BRYTYJSKIMI

i przyjęty będzie prawdopodobnie przez głównego doradcę dyplomatycznego rządu sir Roberta Vansittarta.

Berlin, 12 maja.

(Pat) Wieczorem przeprowadził BRYTYJSKI AMBASADOR HENDERSON ROZMOWĘ Z MINISTREM SPR. ZAGR. RZESZY V. RIBBENTROPEM

Na temat rozmowy tej nie podano żadnego komunikatu urzędowego. Wiadomo jednak z kół dobrze poinformowanych, że była ona powtórzeniem rozmowy amb. Hendersona z podsekretarzem stanu na Wilhelmstrasse Voermanem

W SPRAWIE CZECHOSŁOWACJI

Praga, 12 maja.

(Pat) Wielkie wrażenie wywarła tutaj decyzja ogólno-niemieckiego związku związków zawodowych w Czechach, który uchwalił akces wszystkich organizacyj związkowych do partii sudecko-niemieckiej. Decyzja ta powzięta była bardzo znaczną większością głosów.

Praga, 12 maja.

(PAT) Prasa przepełniona jest wiadomościami i notatkami o incydentach, wybuchających między mniejszością niemiecką i Czechami. Zwłaszcza ostre są te incydenty

NA TERENIE SUDECKO-NIEMIECKIM

Polemizując z głosami prasy czeskiej o nielojalności zachowania się Niemców, mniejszościowe dzienniki niemieckie przytaczają wypadki agresywnego zachowania się policji względnie społeczeństwa czeskiego wobec Niemców. Tak np. w Bergesgruen grupa młodych Niemców, która szła przez ulice miasta, otoczona została przez policję, przy czym bez uprzedzenia przystąpiono do rozpędzania chłopców, bijąc ich niezmiernie dotkliwie.

W Pradze w ciągu dni ostatnich w kilku wypadkach pobito ciężko Niemców, mówiących na ulicy po niemiecku. Szczególnie częste są

ZATARGI W POCIĄGACH,

gdzie dochodziło w szeregu wypadków do zbiorowych bójek między Czechami i Niemcami. Poważniejsze incydenty miały miejsce w miejscowości Most. Podczas pochodu, urządzonego przez Niemców, w którym brało udział około 800 uczestników, między policją i strażą porządkową doszło do zatargu na tle próby zakazu oddawania pozdrowienia hitlerowskiego. W czasie walki, która się wywiązała, kilka osób zostało ciężko rannych. Szereg osób jest poturbowanych.

Oddziały półwojskowe w Sudetach

złożone z młodych Niemców

PRAGA, 12 maja.

(PAT) Prasa czeska alarmuje, że w rejonach sudecko-niemieckich odbywają się nocne ćwiczenia młodych Niemców, zorganizowanych na sposób paramilitarny. M. in. odbyły się ostatnio takie ćwiczenia w Teplice—Szanow, gdzie skoncentrowało się około 900 młodych szturmowców.

Czeski wicemin. spraw zagranicznych

zginął w katastrofie samochodowej

Praga, 12 maja.

(PAT) Czechosłowacki wiceminister spraw zagranicznych Bohdan Pavlu został zabity dziś po południu w wypadku samochodowym w Bośni. W pobliżu m. Bosensti Novi (90 km. od Zagrzebia) samochód stoczył się do rzeki.

„Dni wiedeńskie" w Niemczech

Wzmożona fala antysemityzmu. — Rozpaczliwa sytuacja uciekinierów żydowskich z Burgenlandu.—Pogorszenie się sytuacji Żydów w Niemczech

BERLIN, 12 maja.

Związane z Anschlussem austriackim wydarzenia dodały bodźca kampanii antyżydowskiej w Rzeszy. Zarządzenia gospodarcze stoją wyraźnie pod znakiem wydarzeń austriackich, zaś w licznych miastach na prowincji, jak Frankfurt, Halle, Drezno i wielu innych. odbyły się w ostatnich dniach

DEMONSTRACJE O CHARAKTERZE ANTYŻYDOWSKIM,

zorganizowane przez narodowych socjalistów pod nazwą „dni wiedeńskich". Tu i owdzie „wiedeńskie dni" żywo przypominały wydarzenia i nagonkę antyżydowską, które w ostatnich tygodniach tak smutnie wsławiły stolicę austriacką z marca i kwietnia 1938. W licznych przypadkach — zwłaszcza w ośrodkach pomniejszych — demonstracjom towarzyszyły

AKTY GWAŁTU I WANDALIZMU

wzoru naddunajskiego. Wydarzenia te nie przyczyniły się oczywiście do osłabienia nerwowości i stanu napiętego oczekiwania, w jakim skupienie żydowskie w Rzeszy żyje od czasu Anschlussu

Ze szczególnym zaniepokojeniem Żydzi niemieccy oczekują na wyjawienie istotnych zamiarów rządu, kryjących się za ustawą premiera Goeringa w przedmiocie przymusowej rejestracji majątków żydowskich. Na razie wciąż jeszcze przeważa w opinii publicznej pierwotna wersja, według której Żydzi, których majątek przekracza konieczne do życia minimum, wezwani będą do inwestowania nadmiaru w państwowe papiery wartościowe, z punktu widzenia gospodarczego nieproduktywne. Podobno, do przyjęcia akcyj zmuszeni będą także ci Żydzi, którzy z jakichkolwiek powodów przekazać mają swe przedsiębiorstwa w ręce aryjskie.

Na ogół stwierdzić należy, że napięcie wśród Żydów w Berlinie jest niemniejsze niż wśród ich braci niedoli w Wiedniu, mimo że pozornie tak nie jest. Na razie centralne organizacje żydowskie w Berlinie nie mają jeszcze nawet możności nawiązania kontaktu z Żydami wiedeńskimi. Wiadomo jest, że w ciągu ostatnich dwuch tygodni władze kilkakrotnie udzieliły i tyleż razy cofnęły zezwolenia na nawiązanie oficjalnego kontaktu między berlińskimi i wiedeńskimi organizacjami żydowskimi.

LONDYN, 12 maja.

„Daily Express" zamieszcza relację swego jugosłowiańskiego korespondenta z jego wizyty w Maribor, na granicy między Jugosławią a Austrią, w obozie uchodźców żydowskich z Burgenlandu.

Na górzystej granicy między Jugosławią a Austrią — pisze korespondent dziennika londyńskiego — odwiedziłem 56 wygnanych Żydów austriackich, pozbawionych domu, ojczyzny, chorych bez grosza przy duszy, czekających Bóg wie na co w bezpańskim kraju, w pasie granicznym między obu krajami, bez możności przeniesienia się do Jugosławii i bez możności powrotu do Austrii. —

Z początku było ich czterdziestu trzech Żydów w wieku od 4 do 87 lat. W ciągu ostatnich paru dni liczba ich zwiększyła się o dalszych trzynastu, świeżo z tamtej strony granicy wygnanych. Jeśli ośmielą się wrócić do Austrii, będą zgładzeni — tak im groził przywódca szturmowców z Burgenlandu. Jugosłowia nie może ich wpuścić, wygnańcy nie mają bowiem paszportów. Z wielkim trudem otrzymują oni codziennie trochę żywności, przysyłanej przez Żydów jugosłowiańskich. Poselstwo brytyjskie otrzymuje stałe dopingi umożliwienia nieszczęśliwcom wyjazdu do Palestyny. W przeciwnym razie grozi im śmierć głodowa.

Londyn, 12 maja. (tel. wł.)

Uniwersytet w Cambridge wystosował dziś oficjalne pismo do wybitnych uczonych, laureatów Nobla, profesorów Hessa i Loewiego, którzy usunięci zostali, jako Żydzi, z uniwersytetu w Wiedniu po „Anschlussie", z propozycją

OBJĘCIA KATEDR W CAMBRIDGE.

Pismo to poprzedziła rozmowa konsula generalnego brytyjskiego w Wiedniu z obu uczonymi, którzy wyrazili zgodę na przeniesienie się do Anglii.

Nowy Jork, 12 maja.

(PAT) Wobec nadeszłych tu z Niemiec wiadomości, że rząd Rzeszy zamierza wystawiać żydowskim emigrantom z Austrii paszporty tylko na wyjazd, ale nie upoważniające do powrotu, departament stanu oświadczył, że imigranci tacy nie będą dopuszczeni do wylądowania, a to dlatego, że gdyby później okazała się potrzeba deportowania takich imigrantów, nie byłoby wiadomym dokąd ich odesłać i byliby oni zmuszeni do wędrówek od portu do portu i od kraju do kraju.

Sytuacja Żydów w Rumunii

przedmiotem narad w Genewie

LONDYN, 12 maja.

Wysoki komisarz Ligi Narodów do spraw uchodźców z Niemiec, sir Neill Malcolm, udał się do Genewy, gdzie oczekiwany jest w dniu dzisiejszym. Pobyt jego w Genewie pozostaje w związku z wnioskiem rozciągnięcia kompetencji jego urzędu także na uchodźców z Austrii. Wniosek ten przypuszczalnie nie natrafi na trudności na forum genewskim.

GENEWA, 12 maja.

Jak się ŻAT.-na dowiaduje, zaproponowany przez lorda Halifaxa kompromis w przedmiocie mniejszości żydowskiej w Rumunii odnosi się wyłącznie do sposobu wykonania zarządzonej rewizji obywatelstwa i naturalizacji.

Według wniosku lorda Halifaxa ustawa miałaby ulec zmianie w tym sensie, że „onus probandi" należałoby do rządu, tj. zamiast obecnego przepisu, w myśl którego każdy prawie żydowski obywatel Rumunii przedłożyć ma władzom sądowym dowody na potwierdzenie legalności jego rumuńskiej przynależności obywatelskiej, władze rządowe miałyby prawo i zatem także obowiązek udowodnienia nielegalności uzyskanego obywatelstwa względnie naturalizacji. Min. Petrescu-Comnen oświadczyć miał w odpowiedzi na sugestie lorda Halifaxa, że rząd rumuński nie jest skłonny do dyskusji na temat jakiegokolwiek kompromisu, uważa bowiem, że sprawa rewizji obywatelstwa jest wewnętrznym zagadnieniem rumuńskim, mając poza tym w tym przedmiocie poparcie pozostałych państw Małej Ententy —Jugosławii i Czechosłowacji. Sprawą petycyj w kwestii traktowania mniejszości żydowskiej w Rumunii zajął się obecnie wyłoniony na poprzedniej sesji Komitet Trzech, do którego należą przedstawiciele Anglii, Francji i Iranu.

Zdarzenia i ludzie

Handel narkotykami w Chinach

Jak Japończycy rujnują zdrowie Chińczyków?

Handel narkotykami w Chinach, mimo różnych kontroli i utrudnień, rozwija się coraz bardziej. Władze chińskie nie są w stanie uniemożliwić sprzedaży narkotyków trujących Japończykom i Koreańczykom, gdyż są oni popierani przez własne władze eksterytorialne. Podczas gdy chińskim handlarzom grozi surowa kara za handel narkotykami, Japończykom nie można nic uczynić. Od czasu do czasu urządza się pro forma obławę na handlarzy, lecz miejsce ich natychmiast zajmują inni. I tak bez końca. Badałem te rzecz skrupulatnie podczas swego pobytu w Chinach.

W roku 1936 handlarze urządzali na jarmarkach wiejskich t. zw. „kliniki", reklamując się, jako specjaliści w leczeniu gruźlicy i innych chorób. Sprzedawane lekarstwa były zawsze te same: heroina lub morfina. Ludność wiejska nie miała pojęcia, iż to są narkotyki, które jedynie uśmierzają tymczasowo bóle. Gdy „lekarstwo" przestawało działać, czuli się gorzej, aniżeli przedtem i powracali do „kliniki" po radę. Mówiono im, że muszą w dalszym ciągu używać tych samych medykamentów. W ten sposób handlarze narkotykami systematycznie szerzyli swoje wpływy w całych Chinach i Hong-Kongu. Chińczyk wie dobrze, jak zwalczać złe skutki opium; heroina i morfina są dla niego nowością, zaś skutki ich są o wiele zgubniejsze. Działają one z przerażającą szybkością. Wystarczy raz zastrzyknąć sobie małą dawkę morfiny, ażeby zostać nałogowcem. Jedno zaciągnięcie się papierosem, w którym jest heroina, może uczynić z człowieka niewolnika tej trucizny. Paczka heroiny kosztuje tylko 10 centów chińskich t. j. 3 centy amerykańskie.

Rząd nankiński wydał na początku roku 1936 prawo, iż każdy nałogowiec obowiązany jest stawić się w ciągu następnych dwunastu miesięcy w jednym z centrów leczniczych i poddać się kuracji. Po tym terminie, tym ludziom, którzy w dalszym ciągu używają narkotyków grozi kara śmierci. Chińczyków, którzy nie chcieli pójść dobrowolnie, sprowadzano przemocą i poddawano kuracji, trzymając ich w warunkach więziennych. Innych umieszczono w szpitalach. Wszelkie wydatki ponosiły gminy. W Tientsinie przeznaczono jeden miejski szpital dla tego celu, a drugi znaczne sumy ze swego budżetu wydatkował na ten sam cel. Szpitale prywatne i misyjne również przyjmowały nałogowców, celem przeprowadzenia kuracji.

Gdy nowy rząd — Rada Ochrony Pokoju — został powołany do życia przez Japończyków w Tientsinie dnia 3 sierpnia 1937, wydano dekret, głoszący, że prawo nankińskie traci swoją moc w danym okręgu. Narkomania znowu zaczęła się szerzyć w zastraszający sposób. Ustała wszelka działalność, mająca na celu leczenie nałogowców. W starej koncesji japońskiej istnieje ulica, gdzie połowa domów — to jaskinie narkomanów. Sprzedaż narkotyków Japończykom jest zabroniona, lecz zarówno cudzoziemcom jak i Chińczykom, kobietom i mężczyznom, oferuje się morfinę i heroinę zupełnie otwarcie na ulicy. Zrozumiałe jest, jakie niebezpieczeństwo grozi żołnierzom zagranicznym, stacjonującym w Tientsinie.

Poświęciłem w Pekinie jedno przedpołudnie na zwiedzanie jaskiń. Jest ich tam mnóstwo. Dostarczono mi specjalnego planu tej dzielnicy miasta, na którym naznaczone były różne sklepy, w których mieszczą się jaskinie. Japończykom handel narkotykami jest zabroniony. Sklepy z narkotykami znajdują się w rękach Koreańczyków, pod nadzorem Japończyków. Wszystkim grozi kara śmierci.

Mój towarzysz, dziennikarz amerykański, mówiący doskonale po chińsku, opowiedział handlarzom, że jestem Rosjaninem nałogowym narkomanem, udającym się do Szanghaju. Mogliśmy zatem kupić dowolną ilość, chcąc jednak zwiedzić większą ilość sklepów, nabywaliśmy wszędzie towaru tylko za 20 centów. Podczas naszej krótkiej obecności w jednym ze sklepów, aż pięciu klientów zjawiło się w celu kupna heroiny. Dowiedzieliśmy się, iż najlepszy gatunek heroiny pochodzi z Dairen, a cena jednej uncji wynosi 18 dolarów, zatem kosztuje dwa i pół razy więcej, aniżeli heroina z Tientsinu. Klientów z ulicy sprowadzają mali chłopcy, nas zaś jakiś mężczyzna w średnim wieku zaprowadził do domu publicznego, gdzie kupiliśmy heroinę. Powiedziano nam, iż wielu handlarzy opuściło Pekin i poszło w ślad za armią, lecz miejsca ich natychmiast zajęli inni. Kiedy weszliśmy do następnego sklepu, należącego do Chińczyka, właściciel spojrzał na nas wystraszonym wzrokiem. Różnica między jego lękliwym zachowaniem się a pewnością siebie kupców koreańskich odrazu rzuciła nam się w oko. Następnie udaliśmy się do domu rosyjskiego dyrektora kabaretu, który jest właścicielem hotelu w Tientsinie. Naogół sprzedaje się tam narkotyki, nie mogliśmy jednak wejść, gdyż Rosjanin wyjechał do Taiyuanu interesownie, zaś dwaj Japończycy, którzy sprzedają w jego domu heroinę, chroniąc się jego nazwiskiem, wyszli właśnie na miasto.

Zwróciłem uwagę na ogromną ilość małych „szpitali", założonych przez Japończyków. Wszystkie są dobrze oświetlone i pięknie urządzone. Na jednym z nich widnieje czerwony krzyż, a wiele posługuje się świetlnymi reklamami, ażeby zwrócić uwagę przechodniów. Po nocy przed szpitalami czeka wiele lektyk. W gazetach można znaleźć mnóstwo ogłoszeń „klinik" z wyszczególnieniem chorób, które się tam leczy. Po większej części osoba, która wchodzi do szpitala, zbadana zostaje powierzchownie przez niewykwalifikowanego lekarza, poczym rejestruje się chorego, jako cierpiącego na taką lub inną chorobę. Wtedy wolno mu kupować tyle heroiny i morfiny, ile tylko zechce. Tutaj również o oznaczonej porze w nocy, zjawiają się prostytutki, celem odnowienia swych tygodniowych licencji. Znana apteka japońska na Hatamen Street była jeszcze kilka tygodni temu ośrodkiem sprzedaży narkotyków.

Następnie udaliśmy się do olbrzymiego nowoczesnego budynku, dokąd przywozi się regularnie opium z Jehol do sprzedaży. Japończycy, do których należy ten plac, mają w tym celu do dyspozycji pięć samochodów.

Jak widzimy więc, handel narkotykami odbywa się na wielką skalę i jest wspaniale zorganizowany. O co chodzi Japończykom, którzy trują wyraźnie naród chiński? Czy tylko o to, by sprzedać trochę heroiny i morfiny? Nie, nie tylko o to chodzi... Ruinowanie podstaw zdrowotnych Chin jest jednym ze środków wojennych — tu chodzi o zniszczenie państwa i narodu...

M. L.

Trzecia rocznica zgonu Wodza Narodu

Na dziedzińcu Belwederu.—Nabożeństwo w kaplicy belwederskiej.— Olbrzymi pochód organizacyj kombatanckich.—3-minutowa cisza

Warszawa, 12 maja.

Uroczystości żałobne trzeciej rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego rozpoczęły się o godz. 8 rano odprawieniem nabożeństw dla młodzieży szkolnej w świątyniach wszystkich wyznań.

O godz. 9-ej rano na dziedzińcu Belwederu zgromadzili się dostojnicy państwowi i wojskowi z premierem gen. Sławoj-Składkowskim, marszałkami senatu i sejmu oraz wszystkimi członkami rządu i generalicją z gen. Sosnkowskim na czele.

Marszałek Śmigły-Rydz z powodu niedyspozycji nie mógł brać udziału i na dzisiejszych uroczystościach był reprezentowany przez gen. Kasprzyckiego. Tuż po godz. 9-ej przybył na dziedziniec Belwederu Prezydent Rzplitej, powitany przez szwadron honorowy szwoleżerów. Przy dźwiękach hymnu narodowego **Pan Prezydent Rzplitej złożył na stopniach Belwederu wielki wieniec, przepasany wstęgą biało-czerwoną.** W imieniu armii wieniec z szarfą o barwach orderu Virtuti Militari złożył min. gen. Kasprzycki.

Następnie złożyli wieńce członkowie prezydiów senatu i sejmu.

Po tej uroczystości w kaplicy belwederskiej Ks. Biskup polowy dr. Gawlina odprawił nabożeństwo żałobne, na które przybyli wszyscy uczestnicy uroczystości na podwórcu Belwederskim oraz Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córkami.

Cała stolica udekorowana była flagami narodowymi, opuszczonymi do połowy masztu, przepasanymi żałobnymi wstęgami.

Ambasady i poselstwa zagraniczne wywiesiły swe barwy narodowe, również opuszczone do pół masztu.

W godzinach wieczornych kompania piechoty i szwadron szwoleżerów objęły wartę honorową na dziedzińcu Belwederu. O godz. 20.30 nadciągnął do Belwederu olbrzymi pochód organizacyj kombatanckich — który przy dźwiękach werbli żałobnych w blasku pochodni przemaszerował ulicami miasta. **W chwili śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego o godz. 20.44 strzał armatni, wer ble nadane przez radio oraz syreny fabryczne obwieściły Polsce początek 3-minutowej ciszy, która trwała do godz. 20.48.**

Nad Belwederem skrzyżowano promienie ustawionych w Parku Łazienkowskim reflektorów wojskowych. Wszelki ruch zamarł.

O godz. 20.48 równocześnie z pierwszym strzałem 21-strzałowego salutu armatniego rozdzwoniły się dzwony wszystkich kościołów, zwiastując, że Polska złożyła hołd swemu Nieśmiertelnemu Wodzowi.

Na dziedzińcu Belwederu odczytano przed mikrofonem historyczny rozkaz Józefa Piłsudskiego, wydany w dniu 11 listopada 1918 r.

Inżynier Makowski leci z Ameryki do Polski

Dziś ma nastąpić start do wielkiego lotu polskiego przez Atlantyk

Los Angeles, 12 maja.

Naczelny dyrektor linii „Lot", inż.-pilot Wacław Makowski, odbył wczoraj próbny lot na nowym samolocie komunikacyjnym „Lockheed", na którym ma zamiar przelecieć przez Atlantyk z Ameryki Południowej do Polski.

Lot odbył się na przestrzeni kilkuset kilometrów i wykazał, iż „Lockheed" funkcjonuje bez zarzutu.

Inż.-pilot Makowski

MA ZAMIAR WYSTARTOWAĆ DO POLSKI W DNIU 13 BIEŻ. MIESIĄCA,

gdyż uzyskał już zezwolenie na przelot i polisę asekuracyjną na samolot.

Pierwszy odcinek lotu prowadzić będzie do miasta Mexico, stamtąd do miasta Maceio w Brazylii, skąd rozpocznie się nad Atlantykiem Południowym do Dakaru na brzegach Afrykańskich.

W samolocie ,który pomieścić ma oprócz inż. Makowskiego jeszcze pilota rezerwowego, mechanika i radio-operatora, wszystko urzędników linij lotniczych „Lot" — dokonane zostały niezbędne przeróbki, pozwalające na zebranie większej ilości benzyny, oraz zapasu żywności, obliczonego na tydzień.

Samolot zostaje wyposażony w 3 radio-stacje nadawczo-odbiorcze.

Skreślenie aplikantów adwokackich,

którzy nie odbyli conajmniej jednorocznej aplikacji sądowej

Warszawa, 12 maja.

Wobec ogłoszenia w dniu dzisiejszym nowego prawa o ustroju palestry, rady adwokackie przystępują do ustalania list aplikantów, podlegających skreśleniu.

W myśl nowego prawa o adwokaturze, skreśleni będą wszyscy aplikanci adwokaccy, wpisani na listy aplikantów po dn. 12 maja 1937r., którzy nie mają za sobą jednorocznej aplikacji sądowej bądź odbytej służby wojskowej.

Na terenie apelacji warszawskiej w ciągu ostatniego roku uzyskało wpis na listę aplikantów adwokackich 139 osób. Przeszło 60 proc. aplikantów tej kategorii, wobec braku aplikacji sądowej i uprzednio odbytej służby wojskowej, podlega skreśleniu.

3 tysiące żołnierzy angielskich walczy

z terorystami arabskimi w okręgu Dżenim

Jerozolima, 12 maja.

Dowództwo wojsk brytyjskich w Palestynie przystąpiło do operacji na większą skalę, które mają doprowadzić do decydujących walk z terorystami. W niebezpiecznym trójkącie Dżenim Neblus Tulkarem skoncentrowano już 3000 żołnierzy oraz oddziały zmotoryzowane

W Dżenim teroryści ostrzeliwali budynki wojskowe w ciągku 3 godzin.

Wojsko odpowiedziało ogniem z karabinów maszynowych. Teroryści ponieśli dotkliwe straty.

Jerozolima, 12 maja.

Na murach domów i meczetów ukazały się ulotki, nawołujace ludność arabską, aby nie ukazywała sie na drogach od 6 wieczorem do 5-ej nad ranem, gdyż w tym czasie wszystkie pojazdy będą ostrzeliwane przez terorystów. W Jerozolimie eksplodowała dziś bomba w pobliżu bramy jafskiej. Komisarz policji został ciężko ranny.

Na rynku arabski mw Haifie niewykryci teroryści strzelali i ciężko zranili sierżanta policji Saleh Wuwadi, zabijając na miejscu także przechodnia arabskiego. Przewieziony do szpitala, Wuwadi zmarł.

Na torze kolejowym Jerozolima — Lydda teroryści arabscy podłożyli trzy bomby, które wybuchły, nie wyrządzając większych strat.

Jerozolima, 12 maja.

(PAT) Dziś po południu teroryści rzucili bombę na koszary policji w Jerozolimie. Oficer brytyjski i agent policji zostali zabici.

Płk. Koc—prezesem Banku Rolnego?

Prezes Ludkiewicz ustępuje

Warszawa, 12 maja.

Jutro ustąpi ze stanowiska prezesa Banku Rolnego po upływie dwuch 5-letnich kadencyj b. minister Seweryn Ludkiewicz, przekazując swe obowiązki tymczasowo wiceprezesowi Banku Rolnego, p. Kazimierzowi Stamirowskiemu.

Przed kilku tygodniami w prasie pojawiła się pogłoska, że stanowisko prezesa Banku Rolnego miałby objąć b. prezes Banku Polskiego, płk. Adam Koc

Z dobrze zorientowanych kół finansowych — jak dotąd brak potwierdzenia tej wiadomości.

Przyspieszenie rozmów

francusko-włoskich

Paryż, 12 maja.

Panuje przekonanie, że rokowania francusko - włoskie pójda teraz w bardzo szybkim tempie. Nie jest wykluczone, że w bieżącym tygodniu układ zostanie parafowany. Ze strony francuskiej układ podpisze zapewne nowy ambasador.

Pośpiech ten wywołał rozmaite komentarze.

Przesilenie rządowe na Węgrzech

Prezes Banku Narodowego ma zostać premierem

Budapeszt, 12 maja.

(Pat) Mimo oficjalnych zaprzeczeń, wiadomości o przesileniu w łonie gabinetu potwierdzają się. Wizyta admirała Raedera opóźnia jednak otwarcie przesilenia. Jak utrzymują w kołach dobrze poinformowanych rozwiazanie sytuacji nastąpi w ciągu dnia jutrzejszego. Z wszelkimi zastrzeżeniami, w kołach politycznych wysuwają nazwisko prezesa Banku Narodowego i ministra gospodarki Imredy'ego — jako przyszłego szefa rządu. Szef sztabu generalnego Katz objąć ma tekę spraw wojskowych. Min. spraw zagr. Kanya pozostałby w nowym gabinecie przy swej dotychczasowej tece.

Hr. Drohojewskiemu obniżono karę

do 8 miesięcy aresztu

Lwów, 12 maja.

(Pat) Dziś zapadł wyrok w procesie apelacyjnym ludowców z prezesem obwodowego zarządu stronnictwa ludowego okręgu przemyskiego, Józefem Kasprzakiem i Janem Drohojowskim na czele, oskarżonych o szereg przestępstw popełnionych podczas t. zw. strajku chłopskiego. J. Drohojowskiemu zniżono karę z 3 i pół lat więzienia do 8 miesięcy aresztu z wliczeniem około 5-miesięcznego aresztu śledczego. Kasprzakowi zniżono karę do 1 i pół roku więzienia. Pozostałym zaś oskarżonym również zmniejszono odpowiednio kary.

Dwóch oskarżonych uniewinniono.

Litwa zakupiła

11 polskich filmów

Warszawa, 12 maja.

Sfinalizowane zostały pertraktacje o dostarczenie litewskim biurom filmowym pierwszych obrazów polskiej produkcji. Litwa zakupiła 11 filmów, z tego więcej niż połowę obrazów długometrażowych, a resztę obrazów takich, jak aktualności, zdjęcia natury itp.

Niemcy nie dostaną

helium z Ameryki

Waszyngton, 12 maja.

(PAT) Niepowodzenie Niemiec w uzyskaniu od St. Zjednoczonych dostawy helium dla transatlantyckich sterowców należy przypisać nieprzejednanej opozycji sekretarza stanu spraw wewnętrznych Ickesa. Prezydenta Roosevelta uprzedzono, że interwencja jego na rzecz przyznania Niemcom dostawy helium będzie bezskuteczna. Należy podkreślić, że odmowa powzięta została jednogłośnie przez 6 członków urzędu kontroli zbrojeń, do którego należy również Ickes i może być zmienioną jedynie przez kongres.

Niedyspozycja Marszałka Smigłego-Rydza

Warszawa, 12 maja.

Marszałek Śmigły-Rydz z powodu niedyspozycji nie mógł wziać udziału w uroczystościach, związanych z uczczeniem pamięci Wielkiego Marszałka.

Naczelnego Wodza reprezentował minister spraw wojskowych, gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki.

Minister Swiętosławski wyjechał do Rzymu

Warszawa, 12 maja.

(PAT) Dnia 12 b. m. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. dr. Wojciech Świętosławski wyjechał do Rzymu w charakterze przewodniczącego delegacji polskiej na międzynarodowy kongres chemiczny w celach czysto naukowych.

Konfiskata powieści p. t. „Odstępcy"

Warszawa, 12 maja.

Z nakazu władz administracyjnych został skonfiskowany w warszawskich księgarniach pod zarzutem pornografi cały nakład nowej powieści Haliny Kamienieckiej p. t. „Odstępcy".

Chrzest księżniczki Beatrycze

Praga, 12 maja.

(Pat) Dziś rano odbył sie uroczysty chrzest księżniczki Beatrycze.

Uwagi

W Abisynii

Co się dzieje w Abisynii? Nieco światła na tę sprawę rzuca odważny raport włoskiego wiceministra kolonii gen. Teruzzi. Po podboju Abisynii wydawało się wszystkim, a przedewszystkim Włochom, że nareszcie uzyskały **klucz do olbrzymich bogactw świata.** Obecnie te złote iluzje prysły.

Okazało się przedewszystkim, że **Italia nie ma kapitału,** nie ma walut na zakupienie maszyn, koniecznych dla rozwoju górniczego i przemysłowego Abisynii. Liczono, że jeżeli Italia nie ma złota, to właśnie znajdzie je w Abisynii. **W Abisynii jednak nie ma ani złota, ani platyny,** z wyjątkiem małych złóż dyluwialnych, które już oddawna eksploatowane prymitywnym sposobem przez Etiopów, wyczerpały się. Dotychczas nie znaleziono **najmniejszych pokładów nafty.** Włosi prowadzą badania nad możliwością zużytkowania energii wodnej, a wydaje się, że będzie to niemożliwe do urzeczywistnienia z powodu wysokich kosztów.

Koszty transportu są niezmierne. Płace tubylczych robotników musiałyby być **znacznie powiększone, ażeby skusić ich do pracy** przy budowie szos. Wygląda to na paradoks, a jednak **płace te są wyższe, aniżeli we Włoszech.** Ceny żywności i innych produktów lokalnych są kolosalne. Towary importowane z Włoch drożeją ze względu na długi i trudny transport, zawierający również opłaty za przewóz przez kanał Sueski.

Włosi próbowali początkowo wprowadzić do Abisynii swą **papierową walutę,** ale ludność tubylcza **kategorycznie odmówiła przyjmowania papierków, domagając się twardej monety,** a przedewszystkim talarów Marii Teresy, bitych we Wiedniu.

Włosi nie wpuszczają do Abisynii innych artykułów włókienniczych, aniżeli własne. Etiopowie szybko spostrzegli się, że **materiały włoskie nie są wyrabiane z czystej bawełny.** Nie chcą ich kupować. Rozwinął się natomiast szmugiel wszystkich innych towarów. Etiopowie płacą kupcom arabskim, egipskim i ormiańskim należność w kawie. **Spadek światowych cen kawy** — głównego artykułu eksportowego z Abisynii — również zwęził możliwości gospodarcze tego kraju. W okresie od maja 1936 roku do grudnia 1937, eksport abisyński wyniósł zaledwie **12 proc. tego co Włosi musieli przywieźć do Abisynii.** Innymi słowy „interes abisyński" okazał się deficytowy.

Jedyną rzeczą, która się nieco poprawiła jest rolnictwo. Zbiory zboża oceniają obecnie na 70.000 tonn metrycznych. Jest to zaledwie dwie trzecie normalnego, wewnętrznego spożycia Abisynii. A co będzie z resztą?

Robotnicy w Niemczech

Zostały opublikowane sprawozdania niemieckiej inspekcji pracy, informujące świat o stosunkach, panujących w fabrykach niemieckich. **Reguła jest 48 godzinny tydzień pracy,** jednakże „okazuje się potrzeba czynienia daleko idących wyjątków w interesie publicznym".

W przemyśle metalowym, mechanicznym i budowlanym **jako normę uważa się 10 godzinny dzień pracy.** Pracuje się również nadgodziny „w rozmiarach dotychczas nieznanych". W przemyśle budownictwa publicznego (zdaje się, że jest to budowa twierdz i schronów przeciwlotniczych) **robotnicy wykwalifikowani pracują po 12 godzin na dobę, podczas gdy reszta pracuje na 3 zmiany. Praca 15 i 16 godzinna w pewnych wypadkach nie należy do rzadkości. Praca** na 3 zmiany zastosowana jest w budownictwie powszechnym, chociaż dotychczas to nie było w zwyczaju.

Bardzo ciekawie wyglądają porównania z drugim „pokrewnym" państwem W Japonii nie ma ani inspekcji pracy, ani żadnej kontroli nad fabrykami. Rząd od czasu do czasu wydaje tylko „z a l e c e n i a d l a p r z e m y s ł o w c ó w". W tych zaleceniach przemysłowcy znajdują wskazówki, że **normalny czas pracy nie powinien przekraczać 12 do 14 godzin, z wyjątkiem tych wypadków, kiedy to jest konieczne.** W kopalniach praca pod ziemią nie może również przekraczać 14 godzin. Kobiety i dzieci poniżej lat 16 powinny mieć przynajmniej **2 wolne dni w miesiącu.**

Ale są to pobożne życzenia i zalecenia. Jeśli przemysłowiec nie chce ich zastosować, nie ma na niego żadnych sankcyj. Przecież ostatecznie ktoś musi zapłacić **koszty zbrojeń!...**

Sprawa Abisynii zlikwidowana

Rada Ligi Narodów dała wolną rękę państwom co do uznania podboju.—Negus bronił swych praw do tronu

Genewa, 12 maja.

(PAT). Negus Haile Selassie przybył o godz. 10.15 do pałacu Ligi Narodów w otoczeniu swych współpracowników i licznych agentów służby bezpieczeństwa. Do pałacu wprowadzono negusa bocznym wejściem, celem uniknięcia oczekujących go dziennikarzy i fotografów.

Genewa, 12 maja.

(PAT). Czwartkowe obrady rady Ligi Narodów zapowiadały się pod względem napięcia akcji scenariusza genewskiego jako punkt kulminacyjny. Od rana wiadomym było, że Haile Selassie, który w środę wieczorem przybył do Genewy, gdzie zatrzymał się w jednym z bardziej luksusowych hoteli, weźmie udział w obradach rady Ligi nad sprawą abisyńską. Poza tym wiadomym było, że większość członków rady stoi na stanowisku, że debata abisyńska nie powinna być przeciągana i winna być wyczerpana w ciągu jednego dnia. Po otwarciu obrad przez przewodniczącego łotewskiego min. spraw zagr. Muntersa rada przystąpiła do dyskusji nad punktem, przewidującym dyskusję nad „konsekwencjami wynikającym z obecnej sytuacji abisyńskiej". Min. Munters oświadczył, że **rada Ligi zdecydowała sę umożliwić udział delegacji abisyńskiej w radzie, nie przesądzając jednak w niczym prawnej strony zagadnienia abisyńskiego.** Wobec zjawienia się Haile Selassie, **przewodniczący upoważnił go do zajęcia miejsca przy stole obrad.** Wśród powszechnego zainteresowania Haile Selassie w swej czarnej pelerynie zajął miejsce wśród członków rady Ligi.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel W. Brytanii lord Halifax, wyjaśniając, iż rząd **W. Brytanii powziął inicjatywę wysunięcia przed radę Ligi sprawy abisyńskej** ze względu na nienormalną sytuację międzynarodową, jaka wynika z faktu, że niektóre państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów **uznały już suwerenność Włoch, lub też poczyniły kroki, z których wynika, że uznają taką suwerenność.** Inne państwa zaś zajmują zupełnie odrębne stanowisko. **Rząd W. Brytanii nie sądzi, aby postanowienia, powzięte przez Ligę Narodów w czasie konfliktu abisyńskiego uzależniały uznanie suwerenności Włoch w Abisynii od jednomyślnej decyzji w tej sprawie.** Rząd brytyjski uważa, że w obecnej sytuacji członkowie Ligi Narodów mogą bez narażenia się na zarzut nielojalności wobec paktu uzyskać swobodę działania w tej sprawie.

O ile chodzi o stan faktyczny, to przedstawiciel W. Brytanii stwierdził, że rząd włoski w tej chwili sprawuje suwerenność nad całością terytorium Abisynii. **Ten stan rzeczy, oświadczył lord Halifax, można zmienić jedynie drogą wojny. Żaden jednak odpowiedzialny mąż stanu nie mógłby wystąpić z tego rodzaju propozycją.** Rząd brytyjski uważa więc, że skoro z punktu widzenia faktycznego Włochy sprawują władzę nad całą Abisynią to fakt ten powinien być uznany, ponieważ nie można zamykać oczu na rzeczywistość. — Rząd brytyjski nie domaga się, aby rada Ligi Narodów powzięła jakąś decyzję zasadniczą w sprawie Abisynii, lecz przypuszcza, iż członkowie rady podzielą przekonanie rządu brytyjskiego, że należy zostawić poszczególnym państwom swobodę w sprawie uznania stanu rzeczy w Abisynii.

Następnie w imieniu Negusa, któremu stan zdrowia uniemożliwił przemawianie, zabrał głos jeden z delegatów abisyńskich, który odczytał bardzo **obszerną deklarację zredagowaną w sposób wybitnie prawniczy.** Według informacji kuluarowych autorem deklaracji abisyńskiej miał być wybitny prawnik angielski sir Norman Angiels. Deklaracja abisyńska zawierała żądanie przekazania całej sprawy Abisynii ponownie zgromadzeniu Ligi Narodów.

Z kolei zabrał głos delegat francuski minister Bonnet, który poparł całkowicie punkt widzenia W. Brytanii.

Komisarz Litwinow przeciwstawił się inicjatywie brytyjskiej. Charakterystycznym jednak było, że nie poparł w sposób formalny żądania Haile Selassie odwołania się do zgromadzenia Ligi Narodów. Na deklaracji p. Litwinowa zakończyła się dyskusja przedpołudniowa na radzie Ligi.

Na popołudniowym posiedzeni nikt nie podtrzymał propozycji abisyńskiej przekazania sprawy zgromadzeniu Ligi Narodów. **Ponieważ tego rodzaju żądanie Abisynii nie miało żadnej mocy prawnej i nie zostało podtrzymane przez żadne z państw, wchodzących w skład Ligi Narodów, debata abisyńska została zlikwidowana prędzej niż przypuszczano.** Przewodniczący Munters zakończył posiedzenie rady o godz. 18-tej konkluzją, iż z dyskusji wyniknęło jasno, iż większość członków rady jest za pozostawieniem swobody państwom, wchodzącym w skład Ligi Narodów, w sprawie uznania stanu rzeczy w Abisynii.

Proces Michalskiego przerwany

aż do najbliższego poniedziałku

Warszawa, 12 maja.

W dalszym ciągu procesu Michalskiego i Idzikowskiego zeznawali świadkowie związani z firmą Frampol.

Prok. Marcinkowski wystąpił z wnioskiem o nieprzesłuchanie świadków Zandberga i Darowskiego, b. prokurentów firmy Frampol, gdyż zeznania ich, jako byłych podwładnych Michalskiego, nie mogą być całkiem objektywne.

Sąd postanowił ich jednak przesłuchać bez zaprzysiężenia, dodając, że na pewne pytania mogą nie odpowiedzieć.

Świadkowie ci zeznali m. in., że starali się niejednokrotnie w bankach o prolongatę weksli Michalskiego.

Po przerwie, przewodniczący oznajmił, że z powodu nagłej niedyspozycji prok. Marcinkowskiego, przerywa rozprawę do poniedziałku. W poniedziałek sprawa toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Po stłumieniu powstania w Brazylii

Przywódcy integralistów staną przed sądem wojennym

Rio de Janeiro. 12 maja

(Pat) W ciągu wczorajszych walk zginęło 13 osób, a przeszło 30 odniosło rany. W kołach powstańczych aresztowano około 1000 osób.

(Pat) Aresztowani buntownicy będą sądzeni przez trybunał bezpieczeństwa.

Pliono Salgado — jeden z przywódców stronnictwa integralistów jest w dalszym ciągu nieuchwytny.

(Pat) Prezydent Vargas odbył wczoraj po południu dłuższą przechadzkę po mieście, witany owacyjnie przez ludność.

Wśród aresztowanych przywódców stłumionego zamachu stanu znajduje się gen. Costa junior. Policja ustaliła, że przywódcy integralistów Barbosa Lima i Belmiro val Verde byli wyznaczeni przez powstańców do objęcia w wypadku udania się rewolty tymczasowego kierownictwa władz naczelnych.

Koordynacja emigracji żydowskiej do Palestyny

Przedstawiciel Nowej Organizacji Sjonistycznej u min. Becka

Warszawa, 12 maja.

Nowa Organizacja Syjonistyczna komunikuje:

Pan Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck przyjął dnia 12 maja dra. J. Schechtmana, przedstawiciela Nowej Organizacji Syjonistycznej, który go poinformował o wysiłkach tej organizacji do skoordynowania pracy wszystkich rządów, dążących do przychylnego załatwienia problemu żydowskiego. Nowa Organizacja Syjonistyczna, w przekonaniu, że ta koordynacja nieuchronnie i naturalnie pójdzie w kierunku koncentracji emigracji żydowskiej do Palestyny, nie wyklucza oczywiście możliwości poważnego rozpatrzenie problemu emigracji do innych krajów.

Pan Minister Beck, powołując się na swe oświadczenie w Genewie, podkreślił celowość koordynacji wysiłków poszczególnych państw w dziedzinie zapewnienia dla ludności żydowskiej w Europie możności emigracyjnych, odpowiadających jej potrzebom.

Z dziejów Łodzi

Dnia 13 maja 1891 roku zlikwidowane zostały przez samych robotników próby prowokacyj antysemickich w Łodzi. Próby te w czasie tak zw. pierwszego buntu robotników łódzkich powtarzały się parokrotnie, inspirowane przez żandarmerję carską i poprzebieranych w cywilne ubrania strażników rosyjskich. W roku 1891 prowokacje te przybrały na sile, ale właśnie dzięki zdecydowanej postawie robotników łódzkich i działaczy ówczesnego „Związku" zostały szybko zduszone w zarodku.

W dniu 13 maja 1891 roku na ulicy Zgierskiej w kilku miejscach robotnicy przepędzili awanturników, usiłujących bić Żydów i wywołać zaburzenia o charakterze antysemickim.



Maj **13** Piątek

Dziś Roberta
Jutro Bonifacego

Wschód słońca	3.47
Zachód słońca	19.17
Wschód księżyca	19.03
Zachód księżyca	3.32
Długość dnia	13.17
Przybyło dnia	6.54

Krótkie wiadomości

EPIDEMIA GRYPY W ŁODZI zmniejszyła się znacznie, aczkolwiek w dalszym ciągu jeszcze notowane są liczne zachorowania. Ważną cechą obecnej, niezwykłej o tej porze grypy, jest stosunkowo duża ilość bardzo niebezpiecznych komplikacyj i powikłań, zwłaszcza na tle chorób mózgu. Wskazana jest tedy jaknajdalej idąca ostrożność.

* * *

AKCJA ODSZCZURZANIA MIASTA dała w roku bieżącym nadspodziewanie dobre rezultaty. Ilość padłych szczurów jest znacznie wyższa, niż w roku ubiegłym. Dokładne obliczenia wyników akcji jeszcze nie są gotowe — dozory sanitarne sprawdzają narazie wyniki w 12.000 domów łódzkich.

* * *

KONTROLA ZEGARÓW ULICZNYCH przeprowadzona będzie w Łodzi w najbliższych dniach. Chodzi o to, by wszystkie firmy zegarmistrzowskie, które posiadają zegary uliczne dbały o dokładne ich działanie — by czas na wszystkich zegarach wskazywany był jednakowo i by publiczność nie była wprowadzana w błąd i dezorientowana. Wszystkie zegary uliczne muszą być regulowane według zegara miejskiego na ratuszu.

* * *

KURSY SAMORZĄDOWE DLA PRACOWNIKÓW administracji ogólnej uruchomione zostały z inicjatywy władz. Kurs, na który zapisało się ponad 100 osób, prowadzą radca wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego Petrus oraz referendarz Tokarski. Kurs obejmuje zagadnienia związane z gospodarką miast i inwestycjami samorządowymi.

* * *

KIOSKI ULICZNE W ŁODZI muszą być odnowione i wyremontowane w ciągu bieżącego miesiąca. Inspekcja budowlana wydała już zarządzenie w tym kierunku, a w końcu maja skontroluje, czy kioski otrzymały ładny i estetyczny wygląd.

* * *

JUTRO, W SOBOTĘ, do poboru głównego rocznika 1917 zgłosić się winni: na komisję poborową Nr. 1 przy ul. Ogrodowej 34 — mężczyźni zamieszkali na terenie III komisariatu policji o nazwiskach na litery Ł, M, zaś na komisję Nr. 2 przy Al. Kościuszki 19 — mężczyźni, zamieszkali na terenie IV komisariatu, o nazwiskach na litery L, M, O, P.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel — Limanowskiego 37, T. Stanielewicz — Pomorska 91, Sz. Jankielewicz — Stary Rynek 9, — A. Borkowski — Zawadzka 45, B. Głuchowski — Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka — Główna 50, L. Pawłowski — Piotrkowska 307.

Aresztowanie redaktora „Orędownika"

oraz prezesa „Pracy Polskiej", za zorganizowanie zabawy w dniu Żałoby Narodowej.—Wytoczono im dochodzenie na podstawie ustawy o ochronie Imienia Marszałka Piłsudskiego

W dniu wczorajszym, w łódzkim wydaniu „Orędownika" ukazał się komunikat treści następującej:

KOMUNIKAT „PRACY POLSKIEJ"

„Przypominamy wszystkim członkom, że w czwartek, dnia 12 b. m. o godz. 19 odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Bandurskiego 9/11 „czwartek rozrywkowy", na który zaprasza Zarząd Okręgowy Zjedn. Zw. „Praca Polska" w Łodzi".

Jak wiadomo, wczoraj, z powodu obchodzonej przez całą Polskę trzeciej rocznicy zgonu Wielkiego Marszałka, wszelkie zabawy i imprezy rozrywkowe, zgodnie z programem oraz głęboko odczutą intencją całego społeczeństwa, nie mogły się odbyć. Teatry i kina były również nieczynne.

To też, w związku z wyżej przytoczonym komunikatem, zapowiadającym właśnie w tym dniu zabawę, władze poczyniły odpowiednie kroki i impreza ta się nie odbyła. „Orędownik" został skonfiskowany.

Równocześnie z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym, prezes zarządu okręgowego zjednoczenia zawodowego „Praca Polska", HENRYK SCHULTZ za podanie wspomnianego komunikatu o zabawie w dniu Żałoby Narodowej oraz redaktor odpowiedzialny „Orędownika" WŁADYSŁAW MACIĄG za wydrukowanie go, zostali zatrzymani i osadzeni w więzieniu.

Obydwu wytoczono dochodzenie karne na podstawie ustawy z dnia 7-go kwietnia 1938 roku o ochronie Imienia Marszałka Piłsudskiego. Ustawa ta brzmi, jak następuje:

„Pamięć czynu i zasługi Józefa Piłsudskiego — Wskrzesiciela Niepodległości Ojczyzny i Wychowawcy Narodu — po wsze czasy należy do skarbnicy ducha narodowego i pozostaje pod szczególną ochroną prawa.

Kto uwłacza Imieniu Józefa Piłsudskiego — podlega karze więzienia do 5 lat".

Jak wiadomo, „Praca Polska" jest organizacją zawodową, znajdująca się pod bezpośrednimi wpływami Stronnictwa Narodowego.

Lista osób, które nie płacą

na rzecz Pomocy Zimowej bezrobotnym, będzie ogłoszona w dniach najbliższych. — Bojkot społeczno-gospodarczy

Po onegdajszej uchwale plenarnego zgromadzenia komitetu pomocy zimowej w sprawie windykowania należności od płatników na rzecz bezrobotnych — wydział wykonawczy przystąpił już wczoraj do prac, mających na celu jaknajszybsze zakończenie tej akcji.

Wszyscy mieszkańcy Łodzi, którzy odmówili uczestniczenia w wielkiej akcji społecznej Pomocy Zimowej, podzieleni zostaną na kategorie, w stosunku do których stopniowo stosowane będą sankcje — w myśl uchwały — aż do bojkotu gospodarczego włącznie.

W najbliższych dniach rozplkatowana zostanie **trzecia lista opornych płatników.** Równocześnie, w stosunku do tych, którzy byli już umieszczeni na dwóch poprzednich listach i nie zareagowali, nie wpłacili przypadającej od nich kwoty, **rozpoczęte będą sankcje.** Nazwiska tych osób i firm rozesłane będą do wszystkich instytucji z którymi stykać się musi, w ten czy inny sposób, firma, względnie mieszkaniec Łodzi. A więc wykazy otrzyma: **starostwo grodzkie, magistrat — wydział przemysłowy I instancji, ubezpiszczalnia społeczna, izba skarbowa, PKO. KKO i związek banków.**

Przy pierwszej styczności obywatela lub firmy z tymi instytucjami odczuje on dotkliwie zbiorową wolę społeczeństwa, które zdecydowane jest **bez pobłażania ustosunkować się wobec tych, którzy zaniedbali swego kardynalnego obowiązku społecznego.** Nie będą korzystać oni z żadnych ulg, z żadnych przywilejów, z żadnych dobrodziejstw, z których korzysta ogół, dopóki nie zrozumieją, iż **zła wola nie może być tolerowana.**

Całość akcji będzie przyśpieszona. Bezpośrednio po upłynięciu terminu, w którym będą mogli uiszczać swe należności osoby, opublikowane na liście 3-ej, **ogłoszona będzie lista, czwarta, a nazwiska opornych z listy trzeciej powiększą ten indeks, który znajdować się będzie w wyżej wymienionych instytucjach i urzędach.**

Tegoroczna działalność komitetu Pomocy Zimowej już się kończy, w najbliższym czasie rozpocznie się **likwidowanie agend.** Komitet przeprowadził akcję tegoroczną w całej rozciągłości, korzystając z kredytów — obecnie musi swe należności pokryć i dlatego te kwoty, które przypadają od przedst[illegible]eli poszczególnych branż i zawodów, muszą być bezwzględnie wpłacone. (s).

Włamanie do składu fabryki

płaszczy impregnowanych firmy D. Chrzanowski i J. Cytrynowicz

Nocy wczorajszej niewykryci dotąd sprawcy dokonali **zuchwałego włamania do fabryki płaszczy impregnowanych firmy D. Chrzanowski i J. Cytrynowicz przy ul. Pomorskiej 18.** Na posesji tej mieści się znaczna liczba przedsiębiorstw i instytucyj, główny budynek położony jest zdala od ulicy i oddzielony od niej ogrodem.

Złodzieje dostali się na podwórze z posesji sąsiedniej przez parkan, wyłamali sztachety w okratowaniu ogródka, podważyli łomem żaluzje i, wybiwszy szybę w oknie na parterze, wtargnęli **do składu firmy.**

Złoczyńcy musieli przez dłuższy czas plondrować bezkarnie, gdyż zabrali ze sobą **niemal wszystkie płaszcze, jakie były na składzie.**

Kradzież została spostrzeżona wczoraj rano. **Firma stwierdziła brak około 250 sztuk palt nieprzemakalnych, wartości około 5.000 złotych.**

Na miejscu znaleziono **latarkę elektryczną, łom i inne drobniejsze narzędzia.** Są dane, iż władzom bezpieczeństwa uda się rychło ująć włamywaczy.

* * *

Władze prowadzą ponadto dochodzenie w sprawie **włamania do większego zakładu ślusarskiego Karola Bindeta, przy ul. Doły 2/4.**

Przez otwór wybity w ścianie warsztatu włamywacze dostali się do wnętrza i wynieśli najrozmaitszych narzędzi ślusarskich łącznej wartości około 1000 złotych. (l)

Nowy gmach poczty

ma być wzniesiony w Łodzi. —

Jak się dowiadujemy, w związku z planami poczty łódzkiej, w myśl których przewidziane jest uruchomienie szeregu nowych urzędów i filii pocztowych oraz budowa nowych gmachów — **w przyszłym tygodniu przybędzie do Łodzi wiceminister poczt i telegrafów p. Argasiński.**

Przyjazd wiceministra Argasińskiego łączy się z projektem ewentualnego przystąpienia **do budowy centralnego gmachu poczty przy Al. Kościuszki 5/7 jeszcze w sezonie bieżącym.**

Lustracja obejmie wszystkie agendy pocztowe w Łodzi. Na konferencji, jaką wiceminister Argański odbędzie z naczelnikiem głównego urzędu pocztowego p. Mandeckim, ustalony będzie tok **realizacji wszystkich zamierzeń władz pocztowych w naszym mieście.** (i).

Odda dziecko i dopłaci 20 tys. zł.

Tej treści ogłoszenie ukazało się w kilku dziennikach. — Telepata i jego medium zasiedli na ławie oskarżonych.— Wyrok zapadnie dziś

Donosiliśmy już przed kilku tygodniami o nienotowanym wręcz oszustwie praktykowanym przez Pinkusa Goldmana i jego przyjaciółkę Rywkę Szulimer. Niezwykłość całej sprawy podnosi jeszcze fakt, że **para ta ma niecodzienny zawód: Goldman jest telepatą i występuje w rozmaitych cyrkach, jego przyjaciółka jest jednocześnie jego medium podczas seansów.** Tych dwoje, snać swymi nadprzyrodzonymi zdolnościami przewidując, że z samej telepatii utrzymać się nie zdołają — wykoncypowali następujący plan:

Dali jednocześnie do kilku dzienników ogłoszenie, **iż jest do oddania na wychowanie dziecko za dopłatą 20.000 złotych na utrzymanie aż do jego dojścia do pełnoletności.** Oferty winni chętni zgłaszać **do Łodzi — skrzynka pocztowa 385**, z dołączeniem znaczka 25-groszowego na odpowiedź.

Już na poczcie zwrócił personel uwagę **na wielką liczbę listów, jakie otrzymywał dzierżawca skrzynki Nr. 385.** Ponieważ jednocześnie nadeszło do władz pismo, w którym autor komunikował, że **mu się to ogłoszenie wydaje podejrzane i prosił by władze zainteresowały się, co tkwi za tym ogłoszeniem — roztoczono nad skrytką i nad jej dzierżawcami dokładne obserwacje.**

Idąc za Rywką Szulimer, wywiadowcy dotarli **do pokojów umeblowanych przy ul. Narutowicza 25, gdzie mieszkał telepata i jego medium.** Znaleziono u nich wielką liczbę listów: w każdym z **nich był znaczek za 25 groszy.** Na niektóre listy Szulimer odpowiadała, wzywając chętnych do wpłaty 20 złotych na koszty ściągnięcia informacyj o kandydatach na wychowawców.

Pinkus Goldman i Szulimerówna zostali zatrzymani. Goldman podał dziwne wyjaśnienie procederu: **oto poprostu „omylił się": chciał ogłosić, że odda własne dziecko za 20.000 złotych, bo z takimi zamiarami nosi się istotnie jego rytualna żona, która ma synka z pierwszego małżeństwa, a omylił się i ogłosił, że dopłaci 20.000 zł.** Goldman dodał, co **charakteryzuje całą tę rodzinę, że żona jego zajmuje się zawodowo wróżeniem i dziecko jej w tym zawodzie przeszkadzało.**

Wczoraj odpowiadali oboje przed sądem grodzkim. Znów, nie przyznawszy się do winy, kładli oskarżeni wszystko **na karb swej pomyłki.** Pisząc tekst ogłoszenia — napisali inaczej niż zamierzali.

Sąd przesłuchał licznych świadków **i zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu dzisiejszym.** (l)

Nasz reporter zanotował:

Na Chojnach w polu przy ulicy Grażyny, zażyła nieznanej trucizny 27-letnia Teofila Brzeźniak, zamieszkała przy ul. Brudzińskiego Nr. 22.

Lekarz pogotowia skierował desperatkę do szpitala.

* * *

Na rusztowania, wzniesione na fasadzie domu przy ulicy Andrzeja Nr. 47, wszedł wczoraj 26-letni Władysław Radomski, zamieszkały przy ulicy Lipowej i skoczył z wysokości trzeciego piętra na bruk uliczny.

Lekarz pogotowia stwierdził bardzo ciężkie obrażenia i umieścił denata w szpitalu św. Antoniego. Denat był pijany.

Władze prowadzą dochodzenie, celem stwierdzenia, czy miało tu miejsce samobójstwo, czy też poszkodowany był na budowli zatrudniony i spadł przez przypadek.

* * *

Na ulicy Piotrkowskiej wszczęli awanturę po pijanemu jacyś osobnicy i po drodze bili przechodniów. Powiadomiono policję, która wszystkich zatrzymała. Okazali się nimi: Józef Zawisza, zamieszkały przy ulicy Antoniewskiej Nr. 47, Edward Ruska, zamieszkały przy ul. Niciarnianej Nr. 11 oraz Ignacy Kielan, zam. przy ulicy Nowy Świat Nr. 21/31.

Wszystkim spisano protokuły za opilstwo oraz za zakłócenie spokoju publicznego.

* * *

Wczoraj o godz. 7.15 rano wybuchł pożar w domu mieszkalnym przy ul. Gdańskiej Nr. 64. Na miejsce przybył 6-ty pluton straży, który ogień po kilkunastominutowej akcji ugasił.

Ogień powstał na skutek zapalenia się sadzy w kominie.

* * *

Do mieszkania Antoniny Bocheńskiej przy ulicy Al. Anstadta Nr. 1, w czasie nieobecności domowników dostali się niewykryci złodzieje, którzy splądrowali całe mieszkanie. Łupem złodziei padła garderoba, futra oraz inne przedmioty ogólnej wartości około 2 tysięcy złotych. Powiadomiono policję, która wszczęła dochodzenie.

* * *

— Woźnemu Stefanowi Krzemińskiemu (Bielańska 17) z klatki schodowej domu przy Al. Kościuszki Nr. 21 skradziono rower, wart. 150 zł.

— Na ulicy Dąbrowskiej na Henryka Smoczyńskiego (Dąbrowska 61) napadło 4-ch osobników, którzy pobili go i zrabowali rower, wartości 100 zł. Jednego z napastników zatrzymano. Okazał się nim Władysław Florczyk (Wysockiego 9). Smoczyński stając w obronie własnej strzelił z rewolweru i zranił Mariana Pawlickiego (Odyńca Nr. 64).

— Do mieszkania Wacława Hofmana przy ulicy Kątnej Nr. 9 zakradli się złodzieje i skradli garderobę i inne rzeczy, wartości 500 zł.

Statek zawinął do Gdańska... przez pomyłkę

Humorystyczna przygoda wilka morskiego

Gdynia, 12 maja.

Onegdaj w porcie gdańskim wydarzył się humorystyczny incydent. Do portu zawinął łotewski statek „Elisabeth".

Kapitan polecił wywiesić flagę sygnałową, celem wezwania pilota, który odprowadza statek do odpowiedniego mola. — Pilot przybył na statek i objął komendę nad załogą. Gdy statek zbliżał się do portu, kapitan zauważył, że **nie ma nowych budowli i że mola są już zniszczone.** Ze zdumieniem zapytał pilota: **„Gdzie jest to wasze słynne nowe miasto, widzę tylko same stare budowle i nabrzeża. Mówiono mi, że Gdynia, to piękne, nowoczesne miast i port wszystkim imponuje swym rozmachem i wyposażeniem".**

Pilot wyjaśnił niezwykłe nieporozumienie i wówczas dopiero kapitan statku dowiedział się, że

wjeżdża do portu gdańskiego a nie gdyńskiego.

„Elizabeth", jak okazało się „zbłądziła", gdyż **kapitan statku nie znał ani Gdyni ani Gdańska.**

Adwokat zamordowany w Lesku

Bandyci zasztyletowali go w swym mieszkaniu. — Pościg za zbrodniarzami trwa

Lwów, 12 maja.

W powiatowym mieście Lesku zamordowany został w swym mieszkaniu adw. dr. Chyla. Trupa ofiary zbrodni znaleziono w gabinecie.

Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń, do domu dr. Chyli wtargnęli bandyci, którzy przed zamknięciem bramy dostali się na strych, skąd opuścili się do mieszkania.

Korzystając z nieobecności adwokata, który w owym czasie przebywał w kasynie urzędniczym, **przystąpili do rabunku.**

Podczas „roboty" powrócił do mieszkania adw. Chyla.

Wówczas bandyci związali go sznurami. Prawdopodobnie wywiązała się dramatyczna walka, w czasie której zbrodniarze zamordowali swą ofiarę sztyletem.

Narzędzie zbrodni znaleziono obok kanapy, na której leżały zwłoki.

Komisja śledcza z prokuratorem z Sanoka i policją z Przemyśla, wszczęła energiczne śledztwo, jednak dotychczas **nie natrafiono na ślad morderców.**

SPORT

Nowe zwycięstwo Taluna w Ameryce

Nowy Jork, 12 maja.

Olbrzym wileński Władysław Talun wystąpił znowu w Nowym Jorku w słynnym Madison Square Garden, mając za przeciwnika Indianina Sanooke, ważącego 380 funtów. Talun odniósł zwycięstwo w 2 min. 11 sekund.

Zmiana składu drużyny irlandzkiej

W składzie reprezentacii Irlandii na mecz z Polską zaszła obecnie zmiana. Trzech graczy klubów angielskich nie otrzymało urlopów i będzie zastąpionych przez innych zawodników. Nie przyjadą prawoskrzydłowy Browne, prawy pomocnik Mc. Millen i prawy łacznik Baird. Nazwiska zastzpców nie są jeszcze znane.

Jedenastka ŁKS-u na mecz z Polonią

ŁKS. przygotowuje się b. starannie do niedzielnego meczu ligowego z warszawską Polonią. Łodzianie wystąpią w następującym składzie: Andrzejewski, Fliegel, Gałecki, Osiecki, Pezga II, Przygoński, Stolarski, Rudnicki, Lewandowski, Król, Miller.

Udział Millera w meczu jest niepewny, gdyż odczuwa on jeszcze kontuzję, której doznał na meczu z AKS-em. Mecz z Polonią rozpocznie się w niedzielę na stadionie przy Al. Unii o godzinie 17-ej. Ze względu na dobrą formą drużyny łódzkiej wykazanej w meczu ub. niedzieli, mecz z Polonią cieszy się b. dużym zainteresowaniem, zwłaszcza że w razie ewent. zwycięstwa sytuacja ŁKS-u w tabeli ligowej uległaby znacznemu polepszeniu.

Cztery drużyny na jubileuszu ŁKS-u

W jubileuszowym turnieju piłkarskim ŁKS-u, który odbędzie się ostatecznie w dniach 3—4 września, wezmą udział tylko ligowe drużyny krajowe, gdyż sprowadzenie drużyn zagranicznych w tym czasie napotkało na trudności. — Prócz jubilata, grać będą w turnieju: AKS, Warta i Polonia.

Delegaci PZLA na eliminacjach w Łodzi

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego postanowił delegować na eliminacyjne zawody lekkoatletyczne przed meczem z Francją, które odbędą się 22 bm. w Łodzi pp. Szlachciaka, Theuera, Żubera i Sienkiewicza. Zawody eliminacyjne odbędą się w Łodzi na stadionie ŁKS-u przy Al. Unii.

Będzie to największa impreza lekkoatletyczna z tych, które się odbyły dotychczas w naszym mieście. Na starcie znajdą się najlepsi lekkoatleci polscy z Nojim, Gieruttą, Gąssowskim, Kucharskim i in. na czele.

Odwołany wyjazd szermierzy do Piszczan

Zapowiedziany start szermierzy polskich na mistrzostwach świata w Piszczanach został w dniu wczorajszym odwołany, wobec nieotrzymania przez Związek Szermierczy subsydium z MSZ.

Mokkabi otwiera letni sezon sportowy

Makabi święci jutro w sobotę uroczystość otwarcia sezonu.

Z wielkim nakładem kosztów i energii udało się Zarządowi Makabi uruchomić w roku ubiegłym boisko sportowe. Boisko to odbiegające wprawdzie swoimi rozmiarami od istotnych potrzeb sportu pozwala już dzisiaj, dzięki specjalnym terenom do gier sportowych, gimnastyki, pięknie urządzonym kortom tenisowym i przestronnym i higienicznie urządzonym szatniom, prowadzić nader ożywiona działalność

Uroczystość sobotnia, która niewątpliwie zgromadzi liczne rzesze społeczeństwa rozpoczęta zostanie defiladą, w której karnymi szeregami kroczyć będą przedstawiciele Zarządu Klubu oraz sekcyj: piłkarskiej, gier sportowych lekkoatletycznej, pływackiej, tenisowej, gimnastycznej, ping-pongowej, strzeleckiej, kolarskiej, hokejowej narciarskiej oraz grupy młodzieżowe Makabi-Hacair. W programie uroczystości przewidziane jest: okolicznościowe przemówienie prezesa Klubu p. inż. Wajnberga, odegranie hymnów i wciągnęcie flag na maszty przysięga zawodników, pokaz gimnastyki w wykonaniu grup kobiecych i męskich, pokaz siatkówki, koszykówki narodówki oraz boksu.

Początek uroczystości wyznaczony jest na godzinę 17. Boisko Makabi mieści sie przy ul. Dr Szterlinga 2 (dojazd tramwajami 4 i 8).

Hołd pamięci Wielkiego Marszałka

oddała wczoraj Łódź wraz z całą Polską.—Miasto było udekorowane kirem żałobnym i portretami Wodza Narodu.— Uroczystości wojskowe na Placu Hallera

W podniosłym i poważnym zarazem nastroju obchodziła wczoraj Łódź jedną z najboleśniejszych rocznic — trzecią rocznicę zgonu Wodza Narodu, Wskrzesiciela Niepodległości, Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Kiry, którymi przystrojono flagi na bramach domów i chorągiewki na wozach tramwajowych, czarne i opuszczone do połowy masztu sztandary na gmachach państwowych i samorządowych, wszystko to potęgowało nastrój smutku i żalu, jaki odczuwało z całą Polską społeczeństwo łódzkie.

Przepięknie i pomysłowo były udekorowane niektóre witryny sklepowe. Zwłaszcza zwracała uwagę witryna jednej z aptek przy ul. Narutowicza: kir, płonący znicz z wielkim orłem legionowym i wiązanka białego kwiecia. Przybrane kirem portrety Wielkiego Marszałka widniały niemal wszędzie.

Obchód rozpoczął się od nabożeństw, odprawionych w świątyniach wszystkich wyznań: katolickich, ewangelickich, synagogach i cerkwiach. Na nabożeństwach tych obecni byli przedstawiciele władz państwowych, młodzież szkolna, która została zwolniona z zajęć i tłumy ludności. Wszędzie też po nabożeństwach duchowni wygłosili kazania. W synagodze przy Al. Kościuszki wygłosił przemówienie b. senator Braude, a w synagodze na ul. Wolborskiej prezes gminy wyznaniowej żydowskiej poseł Mincberg.

O godz. 10 rozpoczęła się

MSZA ŻAŁOBNA W KATEDRZE,

celebrowana przez J. E. Ks. Biskupa Ordynariusza Diecezji Łódzkiej dr. Jasińskiego. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz: dowódca OK. gen. Thomee, wicewojewoda Wendorff, prez. Godlewski, prezes sądu Maciejewski, prokurator dr. Spólnik, dyr. dr. Rzadkiewicz, płk. Bolesławicz, naczelnicy urzędu wojewódzkiego z dr. Wroną na czele, starosta grodzki dr. Mostowski, inspektorzy pp. Złotowski i Niedzielski.

W kościele, w głównej nawie, ustawiono na wysokim katafalku

SYMBOLICZNĄ TRUMNĘ,

która tonęła w powodzi kwiecia i zieleni. Na trumnie leżała czapka legionowa-maciejówka i szabla. Dokoła trumny zaciągnięto wartę, a przed nią ustawił się poczet sztandarowy oddziałów wojskowych.

Po nabożeństwie Ks. Biskup Jasiński odprawił egzekwie żałobne, poczym orkiestra odegrała marsza żałobnego Szopena.

W godzinach od 11 do 5 po poł. przez megafony na Pl. Wolności i liczne głośniki wystawione w różnych punktach miasta nadawano audycje z Warszawy, z uroczystości żałobnych.

O godz. 6.30 wiecz. zabrzmiały

WERBLE ORKIESTR

na ulicach. Wywoływały wrażenie niezwykłe, wstrząsające. Instrumenty orkiestr, przybrane kirem, spoczywały nieruchomo w rękach muzyków — tylko ostre bicie werbla przecinało powietrze. Sześć orkiestr wojskowych i cywilnych przeszło w ten sposób przez ulice miasta, zwiastując zbliżanie się tej chwili, w której gasnąć zaczęło przed trzema laty życie Wielkiego Marszałka.

A w półtorej godziny później zaczęli gromadzić się na Pl. Hallera przedstawiciele wszystkich warstw ludności i olbrzymie tłumy, by oddać hołd pamięci Wodza.

Ustawiły się poczty sztandarowe po obu stronach placu. Ustawiono oddziały wojskowe, sfederowane organizacje b. wojskowych, oficerów i podoficerów rezerwy, legionistów, peowiaków. Dekoracja na Pl. Hallera przedstawiała wspaniale wykonany fronton pałacu Belwederskiego w Warszawie. Przed frontonem zgromadzili się przedstawiciele władz.

Wielka cisza panowała na placu, mimo olbrzymich rzesz ludzi. O godz. 8.30 krótko zabrzmiały werble. Rozpoczął się

APEL WOJSKA.

Była to wzruszająca uroczystość. Kolejno wymieniano nazwiska wszystkich poległych na polu chwały. Dowódcy oddziałów odpowiadali, gdzie polegli i w jakich okolicznościach. Listę zaś otwierały nazwiska wielkich hetmanów polskich, którzy prowadzili kraj do zwycięstw i glorii. Ostatnie padło nazwisko Wielkiego Hetmana Polski Odrodzonej.

JÓZEF PIŁSUDSKI!

Nie żyje!

Znów zabiły werble i wnet po tym rozległ się przejmujący gwizd syren fabrycznych oraz bicie dzwonów w kościołach. Wszystko zamarło w bezruchu O tej porze, o godz. 8.45 dnia 12 maja 1935 roku przestało bić serce Wielkiego Polaka. I w tym momencie zapłonęły stosy ustawione na placu. Słupy ognia wzbiły się w górę.

CAŁA ŁÓDŹ ZASTYGŁA

Wstrzymany został ruch kołowy i pieszy na ulicach. Przechodnie obnażyli głowy.

W trzy minuty później znów rozległ się gwizd syren, zwiastując, że Łódź złożyła hołd Nieśmiertelnemu Wodzowi Polski.

Odczytaniem rozkazu Marszałka Piłsudskiego do armii, wydanego po zakończeniu wojny oraz kilku wyjątków z Jego pism, uroczystości żałobne zostały zakończone. (s)



Na ilustracji widzimy: gen. Thommee w otoczeniu oficerów sztabu, wicewojewodę Wendorffa prez. Godlewskiego i wiceprez. Pączka, opuszczających Katedrę po nabożeństwie żałobnym.

Osobiste

P. minister komunikacji dekretem z dnia 28 kwietnia br zatwierdził mgr. Józefa Orłowicza na stanowisko kierownika oddziału drogowego w wydziale komunikacyjno budowlanym Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego.

P. Orłowicz poprzednio zajmował stanowisko wicestarosty w Kołomyi, skąd został przydzielony do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi.

Roboty publiczne zagrożone

Miasto nie otrzymało spodziewanych kredytów.—Płace sezonowców nie będą podwyższone.-Orzeczenie o warunkach pracy w przemyśle budowlanym. — Uroczystości w chrześcijańskich zw. zawodowych

Wczoraj odbyła się w zarządzie miejskim konferencja z przedstawicielami związków zawodowych w sprawie tegorocznych robót publicznych w Łodzi. Konferencja miała na celu ustalenie warunków pracy i płac robotników — temat jej jednak rozszerzył się, omówiono bowiem całokształt realizowania robót i trudności, jakie się w roku bieżącym wyłaniają.

W konferencji z ramienia władz miejskich udział wzięli prez. Godlewski, wiceprez. Kozłowski, dyrektor kanalizacji i wodociągów inż. Wojewódzki, naczelnik wydziału plantacyj inż. Rogowicz, kierownik oddziału drogowego inż. Lipski.

Przedstawiciele związku klasowego „Praca", ChZZ i ZPZZ wyłuszczyli postulaty robotnicze, z których najważniejsze są: 1) zatrudnienie wszystkich robotników, którzy pracowali w roku ub., 2) podwyższenia płac a 25 proc., 3) rozszerzenia robót do 6 dni w tygodniu, 4) prowadzenia robót wyłącznie systemem gospodarczym, bez powierzania ich prywatnym przedsiębiorcom.

W uzasadnieniu powyższych wniosków przedstawiciele związków wskazali, że w roku ubiegłym magistrat zatrudniał około 4300 robotników, podczas gdy obecnie tylko 2473, a przyjętych ma być jeszcze zaledwie 700 robotników, 1100 pozostanie więc bez pracy.

Prez. Godlewski w odpowiedzi omówił ciężką sytuację miasta. Gdy przed kilku miesiącami sporządzano plan robót, zarząd miejski obliczył, iż musi wydatkować na ten cel około 15 milionów złotych. Spodziewał się, że około 10 milionów zł. otrzyma z Funduszu Pracy, resztę zaś zamierzał pożyczyć w instytucjach kredytowych. Tymczasem otrzymał z F. P. zaledwie 4 miliony złotych. Jeśli ta kwota będzie utrzymana — niestety — cały program robót trzeba będzie zredukować. W obecnych warunkach nie może być zatym mowy o jakichkolwiek zmianach warunków pracy robotników.

Magistrat podjął już starania w ministerstwie opieki społecznej w sprawie dodatkowych kredytów. Sądzić należy, że odniosą one skutek. Wskazane jest jednak, by związki zawodowe ze swej strony poparły starania zarządu miejskiego.

W związku z tym w przyszłym tygodniu udą się do Warszawy delegacja sezonowców, która interweniować będzie o kredyty w ministerstwie i Funduszu Pracy.

* * *

Dziś odbędzie się w urzędzie wojewódzkim rozprawa główna dla wydania orzeczenia ustalającego warunki pracy i płac w przemyśle budowlanym. Na rozprawie, w której weźmie udział trzech członków komisji rozjemczej i 8 ławników, rzecznicy obu stron wypowiedzą swe opinie. Orzeczenie wydane będzie jeszcze dziś po poł. względnie w poniedziałek rano.

Orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla przemysłu pończoszniczego przewidywało m. in., że do dnia 15 maja wyłoniona będzie komisja mieszana, która ustali stawki płac dla artykułów nieobjętych taryfą. Ze względu na to jednak, że odwołania od orzeczenia komisji zgłosiły ZPZZ oraz zrzeszenie przemysłu pończoszniczego — narazie, do czasu decyzji ministerstwa opieki społecznej, komisja mieszana nie będzie powołana.

* * *

Strajk brukarzy na robotach sezonowych w Łodzi trwa w dalszym ciągu. Wczoraj odbyła się znów konferencja porozumiewawcza, która jednak rezultatu pozytywnego nie dała.

* * *

Chrześcijańskie związki zawodowe organizując w najchodzącą niedzielę w Łodzi uroczystości, święcąc dwie karty praw i obowiązków pracowniczych, na podstawie których istnieje CHZZ, a mianowicie encykliki papieskie „Rerum Novarum" i „Quadragesimo Anno". Po nabożeństwie odbędzie się pochód przez ul. Piotrkowską. (i).

„Dziękujemy i życzymy Wesołych Świąt"

Kartkę z tym napisem zostawili złodzieje, którzy okradli sklep rzeźnicki przed świętami

W nocy z 6 na 7 kwietnia, tuż przed Świętami Wielkiejnocy, dokonali nieujawnieni przez pewien czas sprawcy „okolicznościowej" kradzieży: dostali się do składu Zjednoczeni Rzeźnicy przy ul. Wodnej 21 i wynieśli 100 golonek, 15 boczków, 50 szynek i inne wyroby masarskie, wartości 600 zł. — Złodzieje zostawili kartke z napisem: „Dziękujemy i życzymy Wesołych Świąt!"

Policja jeszcze przed świetami ustaliła, że kradzieży dokonali Eugeniusz Szmidt i Stanisła wKędziora, że łup złożono w mieszkaniu Zofii Żółczyk przy ul. Miedzianej 18 i że wiekszość łupu nabyć miały Helena i Ewa Raczyńskie.

Złodzieje, Żółczykowa i jej mąż oraz Raczyńskie odpowiadały wczoraj przed sądem okręgowym.

Eugeniusz Szmidt został skazany na 7 miesięcy więzienia, Kędziora na 2 lata a Żółczykowa na 7 miesiecy aresztu i 100 zł grzywny. Reszta oskarżonych została uniewinniona. (l)

PODSTAWY ANTYSEMITYZMU NA WĘGRZECH

Mały kraj ma zbyt liczną inteligencję. — Zamiast reformy rolnej i uprzemysłowienia, rozpętano ruch antyżydowski. — Złudne nadzieje i paliatywy

Na każdych 6 obywateli przedwojennych Węgier, którzy posiadali średnie wykształcenie, **5-ciu należało do panującej narodowości węgierskiej.** Wśród młodzieży, która uczęszczała do szkół średnich na obszarze dawnych Węgier, stanowiła **młodzież węgierska 82,6 proc. liczby ogólnej.** Zdecydowana przewaga Węgrów wśród inteligencji państwa o wybitnie narodowościowym składzie, jakim były Węgry przedwojenne, miała zatem tendencję do utrzymania się na stałe. Gdy w r. 1918 przyszła katastrofą polityczna i **terytorium państwa węgierskiego zredukowane zostało nieomal do obszaru etnograficznego, prawie cała inteligencja węgierska skoncentrowała się w nowych Węgrzech potraktatowych.**

Rolniczy charakter kraju i specyficzna budowa społeczna miast w nizinie środkowo-węgierskiej spowodowały, że inteligencja węgierska mogła znaleźć dla siebie schronienie **tylko w kilku starych, historycznych miastach o mocno zróżniczkowanej ludności.** W miastach-wsiach niziny węgierskiej ,bardzo przypominających nasze miasta-wsi na Podolu, mieszkają rolnicy i drobna warstwa kupiecka. Domy w tych miastach połączone są ze stajniami, co jest gospodarczą koniecznością wobec wielkiej odległości gruntów uprawnych od siedziby właściciela, a całość robi wrażenie raczej zurbanizowanej wsi, aniżeli nowoczesnego miasta. Inteligencja węgierska musiała więc z natury rzeczy **skupiać się w tych kilku miastach drugiego typu, a przede wszystkim w samym Budapeszcie,** stwarzając w stolicy nowy problem socjalny po dzień dzisiejszy nierozwiązany — **bezrobocia inteligencji.**

Już przed wojną pojawiły się na Węgrzech pierwsze oznaki **nadprodukcji inteligencji.** Ogólna liczba szkół średnich na obszarze dawnych Węgier wynosiła 264, z czego zaledwie 9 niemieckich, 6 rumuńskich i jedna serbska. Na rynku pracy inteligenckiej, zasilanej stałym dopływem ciągle rosnącej liczby absolwentów, **stawało się coraz ciaśniej.** Państwo zmalało, naród węgierski stracił wszystkie narodowościowo mieszane terytoria, a tym samym **tysiące warsztatów pracy dla swojej inteligencji.** Jedynym wyjściem z sytuacji było przejście nadmiaru inteligencji **od wolnych zawodów i służby publicznej do pracy w handlu, przemyśle i bankowości.** Sprzyjała temu okoliczność, że właśnie w Budapeszcie i w jego najbliższej okolicy skupiła się większa część przemysłu węgierskiego i że cały wysiłek rządu poszedł w kierunku oparcia życia gospodarczego na nowych podstawach dla wyrównania strat poniesionych na skutek przegranej wojny. Dawny aparat przemysłowy, zbudowany w innych warunkach, stracił w bardzo wielu wypadkach gospodarczą rację bytu. Przebudowano więc dawne młyny, gorzelnie, fabryki czekolady **na nowe fabryki włókiennicze, maszyn, papiernicze, obliczone na zaspakajanie rynku wewnętrznego.** Na tym nowym terenie swojej pracy zawodowej zetknęła się inteligencja węgierska z mniejszością żydowską.

W r. 1910 stanowili Węgrzy zaledwie 54.5 proc. ogółu mieszkańców ówczesnych Węgier, po traktacie w Trianon z r. 1920 na zredukowanym obszarze **stanowili już 89 proc.** Reszta przypada na Słowaków — 2.2 proc., na Jugosłowian — 0.9 proc., i Rumunów — 0.6 proc. **Żydzi, którzy przed wojną stanowili 5 proc. ogółu ludności, a na obszarze traktatowym 6.2 proc., nie figurowali w statystyce narodowościowej, ponieważ przyznawali się przeważnie do narodowości węgierskiej,** częściowo do niemieckiej. Z liczby 900.000 Żydów na Węgrzech przedwojennych (5 proc. ludności) **trzy czwarte zgłosiło się jako Węgrzy, a jedna czwarta jako Niemcy.**

Po wojnie, w zupełnie zmienionych warunkach bytu narodu węgierskiego **nagle zrobiono z tych Węgrów wyznania mojżeszowego, a najczęściej tylko pochodzenia żydowskiego — mniejszość narodową, którą zaczęto zwalczać i wypierać.** Najbardziej ujawniło się to w samej stolicy, gdzie oddawna skupieni byli Żydzi, a po wojnie zaczęły się tu skupiać **masy inteligencji węgierskiej,** wśród której dużą rolę odgrywali byli wojskowi dawnej armii węgierskiej, zredukowanej traktatem do minimum.

Sprawa żydowska jest na Węgrzech sztucznie stworzona i rozdmuchana przez masy bezrobotnej inteligencji węgierskiej, która ma nadzieję, że przez usunięcie Żydów zdobędzie pracę i utracony dobrobyt. Najbliższa przyszłość pokaże, że są to **złudne paliatywy, przynoszące raczej ogromne szkody krajowi, a żadnego pożytku sferom obecnie w tym ruchu zainteresowanym.** B. D.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR POLSKI.

Dziś, w piątek o godz. 8.30 wiecz. oraz w niedzielę o godz. 4-ej po poł. sztuka Pagnola „Fanny", w reżyserii Z. Biesiadeckiego.

Jutro, w sobotę, o godz. 4-ej po poł. arcydzieło Fredry „Gwałtu co się dzieje" w abonamencie szkolnym.

W sobotę i w niedzielę o godz. 8.30 wiecz komediowy przebój Skutetzky'ego „Małe szczęście Agnieszki".

TEATR POPULARNY.

Jutro, w sobotę o godz. 8.15 wiecz. i w niedzielę dwukrotnie: o godz. 4-ej po poł. i 8.15 wiecz. komedia Fredry „Gwałtu co się dzieje" w reżyserii Br. Dąbrowskiego. Będą to już ostatnie w tym sezonie przedstawienia w Teatrze Popularnym.

TEATR KAMERALNY. WYSTĘPY TEATRU HABIMA.

Dziś, w piątek, o godz. 9-ej wiecz. podwójny program: poemat dramatyczny Dawida Pińskiego „Żyd wieczny tułacz" oraz anegdota sceniczna Bislika „Krótki piątek".

W sobotę o godz. 4-ej po poł. „Dybuk" Ańskiego w reżyserii Wachtangowa, a wieczorem o godz. 8.30 „Żyd wieczny tułacz" i „Krótki piątek".

TEATR „NOWOŚCI" W FILHARMONII.

Dziś, w piątek, dnia 13 b. m., odbędzie się w sali Filharmonii premiera warszawskiego teatru „Nowości" pod kier. M. Windera z udziałem ulubieńców łódzkiej publiczności Sz. Dżigana, I. Szumachera i innych. Dana będzie wielka rewia humoru, sentymentalnej piosenki, kapitalnych skeczy, przezabawnych monologów i ciętej satyry p. t. „Hot Di Welt a Idełe".

Bilety sprzedaje kasa Filharmonii.

M. KUSEWICKI W FILHARMONII.

Dziś, w piątek, 13-go b. m. o godz. 7 wiecz. oraz w sobotę, 14-go b. m. o gódz. 9.20 rano uroczyste modły odprawi w sali Filharmonii nadkantor warszawskiej synagogi M. Kusewicki przy współudziale chóru pod dyr. I. Zaksa. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii

WYSTRA PRAC T. HABERA.

Pokaz prac Tobiasza Habera, mieszczący się w salonie przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 90, wzbudził wielkie zainteresowanie najszerszych rzesz miłośników malarstwa. W porównaniu z dawniejszymi pracami zauważyć się daje znaczne wzbogacenie palety i jeszcze większą niż przed tym wszechstronność kolorystyczną.

Prace Tobiasza Habera, obejmujące wszelkie niemal dziedziny sztuki malarskiej, dają doskonały przekrój jego bogatej twórczości i są ze wszech miar godne obejrzenia.

Radioprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ. POLSKIEGO RADIA.

PIĄTEK, dnia 13-go maja 1938 r.

6.15—6.20: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20—6.40: Gimnastyka. 6.40—7.00: Muzyka (pł.). 7.00—7.15: Dziennik poranny. 7.15—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.00: Przerwa. 11.00—11.15: Audycja dla poborowych. 11.15—11.40: Audycja dla szkół: „Hetman Żółkiewski" — słuchowisko w oprac. Kazimierza Brończyka (ze Lwowa). 11.40—11.57: Utwory fortepianowe Brahmsa (płyty).

11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Krakowa 12.03—13.00: Audycja południowa. 13.00—14.00: Przerwa. 14.00—15.00: Wyjątki z oper Giacomo Puccini (płyty). 15.00—15.10: Życie artystyczne. 15.10—15.27: Gra orkiestra Jacka Hyltona (płyty). 15.27—15.30: Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30—15.45: Wiadomości gospodarcze. 15.45—16.00: „Nasze drzewa" — audycja dla dzieci starszych w oprac. Henryka Szczerbowskiego (z Poznania). 16.00—16.15: Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.15—16.50: Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa).

16.50—17.00: Pogadanka aktualna.

17.00—17.15: „Szkoła, która przychodzi do ucznia" — pogadanka, wygł. St. Mianowska.

17.15—17.50: Recital skrzypcowy St. Mikuszewskiego, akomp. A. Kopyciński (z Krakowa).

17.50—18.00: Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki.

18.00—18.10: Wiadomości sportowe.

18.10—18.15: Wiadomości sportowe lokalne.

18.15—18.40: Koncert wymienny do Krakowa i Katowic. Trio kameralne. Wykonawcy: Artur Wentland — fortep., Eugeniusz Szwertner—skrzypce, Artur Wenske — wioloncz.

18.40—18.55: Pogadanka gospodarcza p. t. „Walka o surowcową bazę" — R. Jaworskiego.

18.55—19.00: Odczytanie programu.

19.00—19.45: Powszechny Teatr Wyobraźni „Krosienka" według Ignacego Krasickiego, oprac. Stanisława Harasowska (Wilno).

19.45—20.00: Pogadanka aktualna.

20.00—22.00: Jkub Offenbach: „Księżniczka Gerolstein" — operetka w 9-ch aktach. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, oraz Wermińska, W. Buśkiewiczowa, Kaz. Czekotowski, Stefan Witas, Tadeusz Faliszewski, R. Marrot.

W przerwie o godz. 20.45: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna.

22.00—22.50: Koncert wieczorny (z Krakowa) Starodawna muzyka angielska. Wykonawcy: Krakowski zespół instrumentalny pod dyr. Fr. Nierychły i A. Kopycińskiego.

22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd pracy i Komunikat meteorologiczny.

23.00—23.30: Muzyka taneczna i piosenki (pł.).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.45 — SZTUTGART: „Sprzedana narzeczona"— opera Smetany.

20.00 — DROITWICH: Music-hall paryski z udz. Mistinguett.

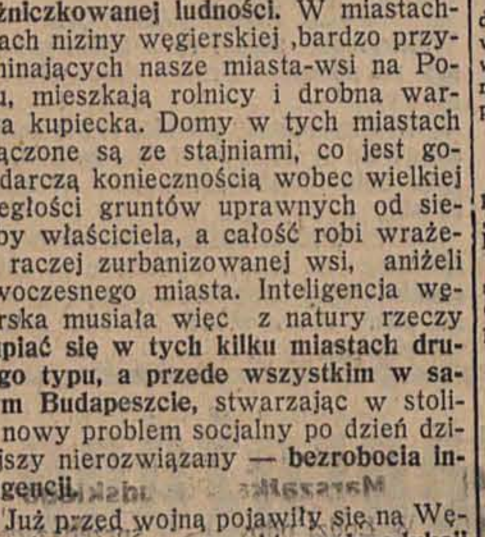
20.00 — DEUTSCHLANDSENDER: Koncert Filharmonii Berlińskiej. Dyr. Z. Latoszewski.

20.30 — PARIS P.T.T. Koncert symfoniczny z udz. Aleksandra Tansmana (fort.).

21.00 — RZYM: „Frasquita" — operetka Lehara.

23.00 — RADIO PARIS: Koncert nocny.

Sukcesy „Tanagry" słynnej rewii tanecznej



Barwne, efektowne widowisko taneczno - śpiewne. Humor najprzedniejszego gatunku i żywiołowy temperament! Tego jeszcze Łódź nie widziała! *Rewia „Tanagra"* — to zespół wysokiej klasy artystycznej, powszechnie znany i ceniony zagranicą.

Dziś ujrzymy „Tanagrę" dwukrotnie w „Casanovie" *na five'ie i wieczorem,* jak również słynny duet Nita and Roy, który cieszy się w Łodzi ogromnym powodzeniem, duet Patkowskich i Anny Bernau.

Do tańca gra niezrównany zespół jazzowy Jolly Boys, w barze Mieczysław Reichman.

MOCNI LUDZIE

Film pionierów i zdobywców

Było to bardzo dawno temu gdy świat nie znał przeludnienia, walki o surowce, gdy powstawały fantastyczne kariery, gdy o powodzeniu decydowała siła charakteru, mocne pięści i jeszcze mocniejsze nerwy, słowem było to w okresie „mocnych ludzi" od kołyski powstawania wielkich fortun.

Było to w latach 1844—70, kiedy nowozdobyte ziemie amerykańskie przyciągały do siebie pionierów i zdobywców a cywilizacja torowała drogę.

„Mocnych ludzi" przezwyciężających przeciwności, ludzi pięknych, dobrych, szlachetnych, bohaterskich, obok niezasypiającego zła, przedstawił nam w swym ostatnim wielkim „film — romansie" p. t. „Mocni ludzie", jeden z najznakomitszych reżyserów Frank Lloyd.

W „Mocnych ludziech" odnajdujemy wielka prawdę o człowieku, tę mianowicie, że nie technika, nie żelazo, nie siły mechaniczne ujarzmiły wroga białego człowieka, lecz jego charakter, niezłomna praca, i wytrwałość. Z codziennych drobnych choć niebezpiecznych przygód ludzi, którzy odważyli się ruszyć w drogę, aby połączyć szlakami komunikacji dwa odległe krańce kontynentu — z roku na rok rosło wielkie dzieło ludzkie, rosła cywilizacja i to wszystko co ona ze sobą przynosi. Frank Lloyd się wczuł w bohaterstwo epoki. Na kanwie akcji romantycznej przedstawił dzieje zmagań człowieka o miejsce na świecie, zmagań ciężkich, a nawet okrutnych w swej prawdzie. W dążeniu do doskonałości cofnął czas o 75 lat, wskrzesił ówczesnych ludzi i ówczesne stosunki — za cenę wielu milionów dolarów i w rezultacie dał arcydzieło.

„Mocni ludzie", to film, z którego dumna jest Ameryka, bo film ten ilustruje dzieje Stanów Zjednoczonych i dzieje potężnych charakterów, które uczyniły z Yankesów naród wielki i silny

Parotysięczna armia statystów, specjalne zrekonstruowanie ówczesnego wyglądu miast, np. San Francisko, olbrzymia wiedza historyków, geografów, tpografów, inżynierów i t. d., a wreszcie wierne trzyymanie się tych szlaków, geografów, topografów, inżynierów i t. d., nia o panowanie człowieka nad „niczyją" ziemią, wszystko to złożyło się na tak wielką sumę wartości „Mocnych Ludzi", że z pewnością ten wielki film długo gościć będzie na ekranie Kina „EUROPA".

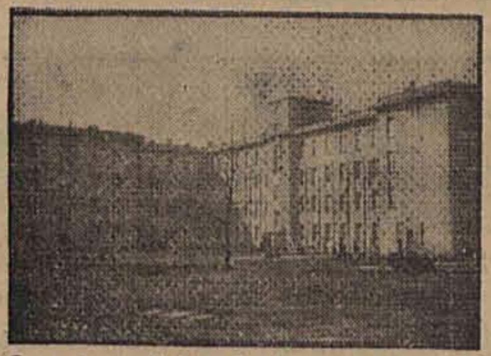
OFIARA, ZŁOŻONA W ADMIN. REPUBLIKI.

Dla uczczenia b. p. Sewka Bermana, w dniu urodzin, składają Rodzice:

na „Dom Sierot" (Północna 38)	zł. 25.—
na „Niedolę Dziecięcą" (Hrabiowska 28)	zł 25.—

Wydawnictwo „REPUBLIKA" Sp. z ogr. odp.
Administracja w Warszawie ul. Wierzbowa 11, tel. 310-18

Szpital Ubezpieczalni Społ. im. Prezydenta Mościckiego w Łodzi



Gmach szpitala od strony podwórza.

Szpital Ubezpieczalni Społecznej im. Prezydenta Mościckiego w Łodzi przy ul. Zagajnikowej Nr. 22 to rzecz wspaniała, z ogromem energii, poświęcenia i rozmachu dokonana. Wszystkie urządzenia od wnętrz sal, czy to zabiegowych, czy dla chorych — po przez korytarze, tunele— do kuchni, śpiżarni i t. p. ubikacji — to bajeczna dla oka tęcza jesnych, pastelowych barw, to przestronność, celowość — do przesady niemal doprowadzone zautomatyzowanie, a przede wszystkim moc świeżego powietrza. Ta wesoła, niemęcząca harmonia barw (każda sala malowana jest na inny kolor) połączona z luksusowymi urządzeniami stwarza nastrój wielkiego optymizmu. To pierwszy, a jakże ważny czynnik w okresie powracania do zdrowia. Tu nie zaniedbano niczego, by ten pogodny nastrój podtrzymać.

Przy każdym łóżku znajdują się słuchawki, z których chorzy korzystają, gdy chcą, gdy mogą.

A w gabinecie dyrektora, gdzie zainstalowano odbiornik z przełącznikiem do wszystkich słuchawek, połączony z mikrofonem i adapterem, p. mgr. Witold Korzeniewski, prelegent i autor 6 kolejnych pogadanek, opowiada chorym przygody chałupnika Staszka Nędzy i jego kolegi Biedy, których ludzie wystawili na „dudków", a których krzywdę w ostatniej chwili udaremniła Ubezpieczalnia. Nie nużąc przemyka się w kilkunastu sytuacjach postać młodego Orzechowskiego, który mimo wielkiego uporu nie mógł dostać zasiłku chorobowego. Opowiadając świetne kawały, uczy chorych, nie przemęczając ich.

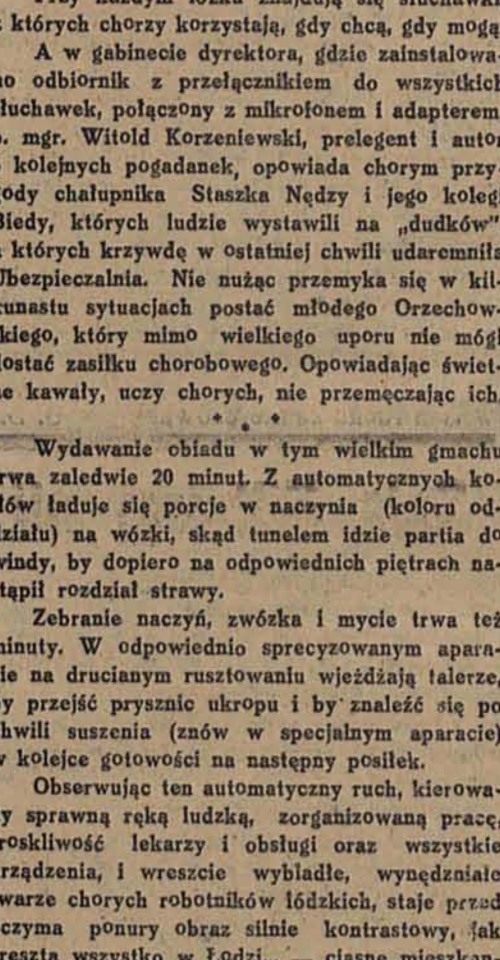
* * *

Wydawanie obiadu w tym wielkim gmachu trwa zaledwie 20 minut. Z automatycznych kotłów ładuje się porcje w naczynia (koloru oddziału) na wózki, skąd tunelem idzie partia do windy, by dopiero na odpowiednich piętrach nastąpił rozdział strawy.

Zebranie naczyń, zwózka i mycie trwa też minuty. W odpowiednio sprecyzowanym aparacie na drucianym rusztowaniu wjeżdżają talerze, by przejść prysznic ukropu i by znaleźć się po chwili suszenia (znów w specjalnym aparacie) w kolejce gotowości na następny posiłek.

Obserwując ten automatyczny ruch, kierowany sprawną ręką ludzką, zorganizowaną pracę, troskliwość lekarzy i obsługi oraz wszystkie urządzenia, i wreszcie wybladłe, wynędzniałe twarze chorych robotników łódzkich, staje przed oczyma ponury obraz silnie kontrastowy, jak zresztą wszystko w Łodzi... — ciasne mieszkanko, niemal nora, z gnieżdżącymi się kilkunastoma osobami; brud, zaduch... Na maleńkim, zakopconym oknie tumany dymu i kurzu — codzienna strawa płuc świata pracy...

Wtedy dopiero widzimy ogrom pracy Ubezpieczalni Społecznej. Tu, w szpitalu, gdzie wyraźniej, niż gdziekolwiek, nawet podświadomie, wchłania się tę dziwną tęczę, jako źródło najlepszego, najzdrowszego optymizmu. R. B.



Kuchnia szpitalna.

Żona profesora w sidłach szantażysty

Kto ukrywał się pod tajemniczym „Związkiem Siedmiu". — Jak zdemaskowano i ujęto autora groźnego anonimu

Kraków, 12 maja.

Sensacją Krakowa jest **niezwykła afera szantażowa, której ofiarą omal nie padła żona znanego profesora dra Szyszko - Bohusza, prowadzącego prace renowacyjne na Zamku Wawelskim.**

W środę rano p. Bohuszowa znalazła pod drzwiami wejściowymi swego mieszkania na Wawelu **podrzuconą kopertę.** Gdy ją otworzyła,, znalazła list, podpisany przez **„Związek siedmiu".**

Autor listu żądał 200 złotych „na opłatę związku siedmiu" i groził, że w razie nieuiszczenia tej sumy może „pożegnać się ze znajomymi".

Pieniądze miała przynieść w kopercie służąca p. prof. Bohuszowej tego dnia o godz. 10-ej wieczorem na róg ul. Smoczej i Bernardyńskiej, a dla rozpoznania jej dziewczyna miała trzymać w ręku **zieloną gałązkę.** List kończył się groźbą, że w razie zawiadomienia policji o liście profesorowa będzie miała do czynienia ze „Związkiem siedmiu".

Tego dnia o umówionej godzinie na rogu ul. Smoczej zjawiła się służąca p. Szyszko-Bohuszów z kopertą w jednej ręce i z zieloną gałązką w drugiej. Podszedł do niej jakiś młodzieniec, który, ukłoniwszy się, zapytał:

„Czy pani jest od pani Bohuszowej?" „Tak" — odpowiedziała dziewczyna. „A czy pani profesorowa dała pani pieniądze?" „Tak — oto one".

W chwili, gdy młodzieniec odbierał kopertę, jak z pod ziemi wyrosło trzech wywiadowców z wydziału śledczego, którzy zatrzymali go i niezwłocznie odprowadzili do biur policyjnych na ulicy Siemiradzkiego 24.

Jak się okazało, był to **22-letni Zenon Pytel zam. w Krakowie**

Syn straconego zbrodniarza warszawskiego

na czele zuchwałych włamywaczy.—Likwidacja bandy przestępców w stolicy

Warszawa, 12 maja.

Przed kilku dniami emerytka Bronisława Sierakowska, zam. przy ul. Śliskiej 7 zawiadomiła policję, że w mieszkaniu jej gospodarowali złodzieje, których łupem padła biżuteria, aparat radiowy i szereg cennych drobiazgów ogólnej wartości 7000 zł.

Policja wdrożyła poszukiwania za zuchwałymi włamywaczami i w wyniku dochodzeń ujęła 18 razy karanego złodzieja-recydywistę Romana Milewskiego, bez stałego miejsca zamieszkania. Aresztowany opryszek przyznał się do winy, wymieniając jednocześnie nazwiska swych spólników. M. in. aresztowani zostali Kazimierz Kukulski, Stanisław Jędrzejewski, Stanisław Winczewski i Anna Kozłowska, przyjaciółka tego ostatniego. Ponadto policja ujęła stałych odbiorców kradzionych przez szajkę towarów, paserów Joska Wajsbruna i Zyberberga. Podczas przeprowadzonej u paserów rewizji znaleziono cały magazyn rzeczy, pochodzących z rozmaitych wypraw złodziejskich.

W trakcie dochodzeń wyszedł najaw sensacyjny szczegół. Ustalono mianowicie, że Milewski, stojący na czele bandy zuchwałych włamywaczy, jest synem straconego w 1932 r. za potrójne morderstwo zbrodniarza. Milewski —ojciec mianowicie w czasie kłótni zabił siekierą swoją żonę, następnie zwłoki jej poćwiartował, ułożył w koszu i wywiózłszy za miasto, wyrzucił kosz wraz z jego makabryczną zawartością na tor kolejowy między Ząbkami a Zielonką.

Gdy zbrodnia wyszła najaw i udowodniono Milewskiemu straszną zbrodnię, ustalono w toku dalszego śledztwa, że dwie poprzednie jego żony również zginęły z jego ręki.

Roman Milewski i wszyscy członkowie jego bandy osiedli obecnie w więzieniu, a ludność Warszawy i okolic odetchnie obecnie z ulgą.

Milewski opuścił więzienie dopiero przed kilku miesiącami. Odsiadywał kilkuletnią karę za kradzieże i rozbój.

Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?

Rozstrzygnięcie międzyrozgłośniowego konkursu radiowego

W grudniu r. ub. Polskie Radio zorganizowało Międzyrozgłośniowy Konkurs na temat „Dlaczego zostałem radio słuchaczem". Konkurs ten, w którym wzięło udział 8 Rozgłośni Polskiego Radia, przeznaczony był dla nowych abonentów radiowych, zarejestrowanych w okresie od 1 grudnia 1937 r. do dnia 7 marca 1938 r.

Każdy nowy abonent radiowy, zarejestrowany w tym okresie, chcąc wziąć udział w konkursie, obowiązany był nadesłać krótką treściwą odpowiedź do tej rozgłośni, do której terytorialnie z tytułu swego miejsca zamieszkania należał.

Po zamknięciu konkursu każda rozgłośnia we własnym zakresie zwołała sąd konkursowy, który po rozpatrzeniu nadesłanych odpowiedzi obdarował cennymi premiami te osoby, których odpowiedzi zostały wyróżnione. Ale konkurs na tym się nie skończył.

Została jeszcze główna nagroda w wysokości t y s i ą c a z ł o t y c h.

Nagroda ta przeznaczona była dla tej osoby z pośród uczestników konkursu, której odpowiedź jeszcze raz wyróżniona została z wybranych najlepszych odpowiedzi wszystkich ośmiu rozgłośni, biorących udział w konkursie.

Do ostatecznej rozgrywki dopuszczonych zostało 24 odpowiedzi ze wszystkich rozgłośni.

W kwietniu zebrał się w Polskim Radio pod przewodnictwem mjr. Śliwowskiego, sąd konkursowy, w skład którego weszli przedstawiciele Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, Wydziału Literackiego Polskiego Radia i in. Wszystkie 24 odpowiedzi poddane zostały głosowaniu. Większością głosów nagroda „tysiąca złotych" przyznana została za odpowiedź:

**„Radio druh, radio brat —
radio to małe okienko na wielki świat".**

Odpowiedź tę nadesłała p. Zofia Czyszkowska z Sierpca, ul. Narutowicza 12, uczestniczka Konkursu Regionalnego Rozgłośni Pomorskiej.

Prócz tej głównej nagrody w postaci tysiąca złotych, zostały jeszcze ufundowane dwie nagrody specjalne.

Pierwsza nagroda specjalna ufundowana została przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, który przyznał ją w postaci 75 zł. p. Piotrowi Machowi ze wsi Więckowice, powiatu samborskiego.

Drugą nagrodę specjalną, w postaci odbiornika radiowego przyznano p. Tadeuszowi Kaczmarowi z Łodzi, ul. Generała Żeligowskiego 40.

Rozstrzygnięcie ogólnopolskiego Konkursu Międzyrozgłośniowego nadane zostało przez radio w specjalnej audycji dnia 6 maja o godz. 20.25.

Skrzynka do listów

Do Redakcji „Republiki"
w Łodzi.

W związku z notatką, która ukazała się w numerze „Republiki" z dnia 12 b.m., a dotyczyła wypadku automobilowego, który miał miejsce w Warszawie przy ul. Wolskiej, komunikuję co następuje:

1) Wypadek miał miejsce z winy cyklisty, jadącego lewą stroną szosy, który w ostatniej chwili pragnął przejechać na prawą stronę szosy i uderzył o prawy zderzak mego wozu. Pod wóz wogóle się nie dostał, upadł zaś nieszczęśliwie na tył głowy, co widocznie spowodowało pęknięcie czaszki.

2) Żadnego zderzenia z jakimkolwiek samochodem, czy ciężarowym czy innym, wogóle nie miałem.

Z prośbą o przyjęcie niniejszego do wiadomości i o sprostowanie umieszczonej przez WPanów notatki kreślę się

z poważaniem
Jan Landau.

Kupujcie cegiełki

na budowę Domu-Pomnika Marszałka Piłsudskiego

W Łodzi odbywa się sprzedaż cegiełek na budowę Domu-Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Strzeleckiej. Do niedzieli 15 maja r. b. wszystkie instytucje, mieszkania prywatne, sklepy, kawiarnie i t. p. obchodzą upoważnieni i zaopatrzeni przez komitet budowy w specjalne legitymacje b. wojskowi i strzelcy, ofiarując kupno cegiełek w cenie zł. 1 i 5 zł.

Żywe w barwie i rysunku, artystycznie wykonane, według projektu art.-malarza Artura Szyka, a wyobrażające alegoryczną postać Marszałka Józefa Piłsudskiego cegiełki, stanowić będą wartościowy nabytek i miłą pamiątkę.

Szlachetny i trwały cel, na jaki przeznaczony jest dochód ze sprzedaży cegiełek, a mianowicie budowa monumentalnego gmachu na kuźnię pracy armii rezerwowej i na przybytek kultury i sztuki, cel — połączenia pamięci czynów Wielkiego Marszałka z pracą nad podnoszeniem kultury i zachowania tradycyj rycerskich naszego społeczeństwa — daje pewność, że sprzedaż cegiełek spotka się z przychylnością wszystkich [illegible] wyjątku mieszkańców Łodzi, zaś k[illegible]tet budowy znajdzie zachętę do da[illegible] pracy i środki materialne do realizac[illegible] go wielkiego celu.

Roki starościńskie

Skargi mieszkańców Chojen

Wczoraj w Chojnach odbyły się roki starościńskie z udziałem starosty powiatowego łódzkiego mgr. Fr. Denysa. Na roki przybyła liczna rzesza mieszkańców Chojen. Przedstawili oni staroście szereg postulatów i bolączek, wskazując na zbyt duże obciążenia szarwarkowe, podatkowe, opłaty drogowe, zły stan dróg w gminie i brak inicjatywy ze strony czynników gminnych w kierunku poprawy.

Storosta Denys przyznał rację skarżącym się, wyjaśnił jednak, że dopóki Chojny będą stanowiły gminę wiejską, nie da się łatwo zaniedbań odrobić. Jedynym rozwiązaniem jest bądź włączenie Chojen do Łodzi, bądź też nadanie im statutu gminy miejskiej. Starania w tym kierunku już zostały podjęte. (i).

Nie[illegible] pomoc najbiedniejszym

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 13 maja 1938 r.

Stały wzrost produkcji w Polsce

w okresie, gdy w Stanach Zjednoczonych i w Europie pojawiają się oznaki nowego kryzysu

Omawialiśmy już kilkakrotnie, jako charakterystyczny objaw w naszym życiu gospodarczym, **stały wzrost produkcji przemysłowej** we wszystkich prawie gałęziach wytwórczości.

Wzrost produkcji krajowej w chwili obecnej wskazuje z jednej strony na wewnętrzną poprawę sytuacji gospodarczej, z drugiej zaś na to, że fluktuacje koniunkturalne u nas są rezultatem wewnętrznych czynników gospodarczych, a nie międzynarodowych.

W tym samym bowiem czasie, kiedy u nas notujemy stały wzrost produkcji, na zachodzie Europy i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej — wskaźnik produkcji obniża się, zwiastując rychłe nadejście nowego kryzysu. Wystarczy zwrócić uwagę na fakt, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wskaźnik produkcji przemysłowej spadł od lutego 1937 roku do lutego 1938 roku **o 32,5 procent**, że w Belgii wskaźnik produkcji przemysłowej od kwietnia 1937 roku do stycznia 1938 r. spadł **o 20 procent**, w Danii o **5 procent**, a we Francji recesja produkcji nastąpiła już w głównych działach wytwórczości.

W Polsce, jak na to wskazują dane Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen **w marcu 1938 roku produkcja przemysłowa osiągnęła swoje maksymalne natężenie.** Wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych wyniósł w marcu rb. **101,5 czyli przekroczył poziom z roku 1928. W ciągu ostatnich dziewięciu lat ani razu wskaźnik przemysłowy w Polsce nie osiągnął takiego natężenia, jak w chwili obecnej.**

W marcu ubiegłego roku, wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych wyniósł 83,4, czyli wzrost jego wynosi **18,1.**

Wskaźnik dóbr spożywczych wyniósł w marcu 1938 roku 93,9, jest on wprawdzie niższy od wskaźnika dóbr wytwórczych, niemniej jednak jest on najwyższy od roku 1930.

W ciągu ostatnich dziewięciu lat, jeden tylko rok 1929 wykazał produkcję dóbr spożywczych większą, osiągając poziom 96. W latach następnych wskaźnik ten był mniejszy. W marcu roku ubiegłego produkcja dóbr konsumpcyjnych wynosiła 86,5 czyli w ciągu roku wzrost wyniósł 7.4.

Przemysł włókienniczy w Polsce w marcu rb nie przekroczył jeszcze poziomu z roku 1928. Niemniej jednak wskaźnik robotniko-godzin w przemyśle włókienniczym w marcu rb. wyniósł 95,2 i okazał się **najwyższym** w ciągu dziewięciu lat. W marcu roku ubiegłego wynosił on 87,5, a więc w porównaniu z rokiem bieżącym wzrost ten wyniósł **7,7.**

Wrozst produkcji przemysłowej w Polsce w okresie załamującej się produkcji w innych państwach, daje wiele do myślenia. Nie można jeszcze dzisiaj określić, czy mamy tutaj do czynienia z „autonomiczną" koniunkturą Polski, czy też chodzi tutaj o pewne przejściowe momenty gospodarcze, wywołane określonymi posunięciami polityki gospodarczej, po których może nastąpić recesja gospodarcza, która występuje już w krajach Europy i Ameryki.. (h).

Trójporozumienie walutowe

Komentując ostatnią dewaluację franka w dniu jej dokonywania się de facto, wyrażaliśmy przypuszczenie, że wbrew tego dnia rejestrowanym w prasie pogłoskom odmiennym — ze względów politycznych obaj partnerzy Francji z układu waszyngtońskiego „zalegalizują" nowe okrojenie franka w sensie tego układu.

W bardzo krótkim czasie potym sprawa stała się zupełnie jasna. Rokowania, o których Daladier wspomniał, ogłaszając nową dewaluację de jure, doprowadziły do tego, że już we wtorek oznajmił sir John Simon urzędowo w izbie gmin, iż walutowy układ trójstronny działa dalej „with full force and effect" — z całą siłą i skutkiem.

Bardzo podobne oświadczenia nadeszły także z Waszyngtonu.

Ciekawe są niewątpliwie w obecnej sytuacji świata kulisy rokowań, podjętych przez Daladiera wedle sprawozdań gospodarczej prasy światowej.

Jak się okazuje, przekonanie miarodajnych ludzi w Londynie i Waszyngtonie nie szło Deladier'owi tak łatwo. Kwestia stosownego optimum wzajemnych równi wypłynęła z konieczności na nowo z całą siłą.

Wedle oponentów — frank już przy parytecie 1 Ł = 160 fr. fr. jest gospodarczo wyrównany z walutami anglo-saskimi. Wyrównany gospodarczo, a więc w sensie zdolności nabywczej, wyprowadzonej ze wskaźników cen i kosztów utrzymania. Układ z roku 1936 ma na celu wzajemną obronę przed „napaścią" ekonomiczną, polegającą na obniżaniu poziomu waluty—ze względów konkurencyjnych — poniżej takiej właśnie równi.

Mimo to pozwolono, aby Deladier — Marchandeau obniżyli franka poniżej tego poziomu. Niejako, by w mniejszej skali powtórzyli operację Poincare'go.

Argumentem rozstrzygającym — zgodnie z przypuszczeniem naszym — okazały się momenty par excellence polityczne. Oba kraje anglo-saskie dały „fory" swemu partnerowi, ponieważ dążą — zwłaszcza Anglia — do tego, aby w tej chwili trudnych na kontynencie europejskim rozgrywek, ich „ekspozytura" na tym kontynencie była możliwie silna.

W ten sposób, jak mówią, różnica 179 fr. — [1]60 fr. = 19 fr. na każdym funcie szterlingu jest [ja]k gdyby ceną, którą dobrowolnie zgodziły się [p]łacić obaj partnerzy Francji za jej siłę.

Wprawdzie przy tej okazji nikt nikomu nie wysyłał depesz—„n i g d y p a n u t e g o n i e z a p o m n ę" — można wyrazić przypuszczenie, że opisane tu zeszłotygodniowe wydarzenia, choć nie tak może efektowne, ale niemniej realnie świadczą o solidarności i kollaboracji anglo-francuskiej grupy państw. az.

FABRYKA SZKŁA W BUŁGARII

W Ruszczuku uruchomiona została w ostatnich dniach nowa huta szklana. Będzie ona produkować szkło stołowe oraz butelki. Dzięki uruchomieniu tej fabryki Bułgaria posiada obecnie 6 fabryk, produkujących szkło, co pozwoli jej na znaczne uniezależnienie się od zagrani[cy]. [I]stniejące w Bułgarii fabryki będą mogły [...] 75 procent zapotrzebowania krajowego [...]uły szklane niższych gatunków.

[OF]AZJE DO HANDLU Z ZAGRANICĄ

[Fir]ma angielska w Chinach obejmie przed[stawi]cielstwo firm, wyrabiających konfekcję mę[s]ką i damską, sukna, korty, szewioty i galanterię.

Bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

z dnia 11-go maja 1938 roku.

NOWY JORK: Loco 8.68, maj 8.60, czerwiec 8.64, lipiec 8.68, sierpień 8.69, wrzesień 8.70, październik 8.71, listopad 8.73, grudzień 8.76, styczeń 8.76, luty 8.79, marzec 8.82.

NOWY ORLEAN: Loco 8.84, maj 8.74, lipiec 8.81, październik 8.85, grudzień 8.88, styczeń 8.90, marzec 8.93, maj 8.74.

LIVERPOOL: Loco 4.74, maj 4.61, czerwiec 4.64, lipiec 4.66, sierpień 4.69, wrzesień 4.72, październik 4.76, listopad 4.78, grudzień 4.80, styczeń 4.82, luty 4.84, marzec 4.86, kwiecień 4.88, [m]aj 4.90.

[...]Giza: Loco 6.87, maj 6.28, lipiec 6.43, wrze[sień] 6.45, październik 6.58, listopad 6.58, styczeń [...], marzec 6.71.

Egipska: Loco 7.57.

Upper: Loco 5.55, maj 5.54, lipiec 5.62, wrzesień 5.62, październik 5.65, listopad 5.70, styczeń 5.75, marzec 5.80.

BREMA: Loco 10.62, lipiec 9.91, październik 10.20, grudzień 10.31, styczeń 10.36, marzec 10.47.

Uroczystości przemysłowe w Łodzi

Oczekiwany jest przyjazd p. premiera, wicepremiera oraz ministra Romana

Jutro, jak już pokrótce donosiliśmy odbędą się w Łodzi dwie uroczystości, na które zaproszeni zostali członkowie rządu: **poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach biblioteki publicznej im. Marszałka Piłsudskiego przy zbiegu ulic Gdańskiej i Kopernika oraz poświęcenie fabryki lanitalu w Pabianicach, „Polana".**

Na pierwszą uroczystość, którą organizuje związek przemysłu włókienniczego w PP zaproszony został **wiceminister WR i OP. dr. Jerzy Alexandrowicz.** Przybędzie również dyrektor naczelny centralnego związku przemysłu polskiego (Lewiatana), **p. Andrzej Wierzbicki.** Poświęcenie kamienia węgielnego odbędzie się o godz. 10.30 rano.

Druga uroczystość odbędzie się o godz. 12 w Pabianicach. Zaproszeni zostali na nią **p.p premier gen. dr. Sławoj-Składkowski, wicepremier inż. Kwiatkowski, minister przemysłu i handlu Roman oraz wiceminister Rose.**

W godzinach popołudniowych w izbie przemysłowo-handlowej odbędzie się konferencja na tematy gospodarcze. (i).

Lekka zniżka bawełny egipskiej

mimo wciąż rosnącego zapotrzebowania

W dniach ostatnich na giełdzie bawełnianej w Aleksandrii nastąpiło pewne osłabienie tendencji, w wyniku którego kursy uległy wahaniom w granicach od 5 do 6 punktów w kierunku **zniżkowym.**

Kursy bawełny gatunku **sakellaridis** z dnia 11 bm w porównaniu z kursami, jakie notowano w dniu 9 bm zniżkowały w granicach od 5 do 7 punktów, kursy bawełny gatunku **ashmouni** zniżkowały o 8 do 10 punktów, przy czym notowana jest tutaj w dalszym ciągu tendencja słabsza.

Egipskie ministerstwo rolnictwa obliczyło w dniu 11 bm ilość wyłuszczonej bawełny egipskiej do końca kwietnia rb na 9,783 cent., jest to ilość wyższa, aniżeli nagół przypuszczano, czym właśnie, zdaniem tutejszych agentów bawełnianych, tłumaczyć należy obecny spadek kursów.

Czy słabsza tendencja jest objawem stałym, trudno w tej chwili jeszcze przewidzieć, zdaniem jednak naszych informatorów, nie ma żadnych podstaw, któreby przemawiały za ewentualną dalszą zniżką, tym bardziej, że zapotrzebowanie na bawełnę tę nie tylko się nie zmniejsza, ale przeciwnie stale wzrasta. (h)

Statek litewski w porcie gdyńskim

Po załadowaniu węgla udaje się do Francji

Gdynia, 12 maja.

Do portu gdyńskiego po raz pierwszy od czasu incydentu polsko-litewskiego wpłynął **statek pod banderą litewską.**

Statki litewskie dawniej również były rzadkimi gośćmi w Gdyni, to też statek z Kłajpedy s. s. „Holand" wzbudził dużą sensację w Gdyni.

Statek zatrzymał się w porcie węglowym i po załadowaniu węgla w firmie „Progress", udaje się z ładunkiem do Francji.

Załoga statku składa się z niemieckich marynarzy.

Wieści gospodarcze

—:—

WEŁNA KRAJOWA W CZECHOSŁOWACJI

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego Czechosłowacji na terenie państwa znajduje się 591.145 owiec. Ilość wełny dostarczona przez te owce wynosi około 4 i pół miliona kg, a przeciętna ilość runa z jednej owcy waha się w granicach około 2 i pół kg. Badania Głównego Urzędu Statystycznego pozostają w związku z prowadzoną przez rząd akcją popierania hodowli owiec w ramach ogólnego programu surowcowego.

Z obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że udział wełny krajowej w ogólnym spożyciu tego surowca przez przemysł włókienniczy wynosi zaledwie około 4 procent. — W ten sposób udział spożycia wełny krajowej przez przemysł w ciągu ostatnich 3 lat zwiększył się bardzo nieznacznie, gdyż o niecały procent.

IMPORT ŚRODKÓW PĘDNYCH DO NIEMIEC

Import środków pędnych i niektórych olejów do Niemiec w pierwszym kwartale rb zwiększył się o 6 procent w porównaniu z pierwszym kwartałem r. ub., osiągając 900.000 ton. Pod względem wartości przywóz ten zwiększył się jeszcze znaczniej i wynosił 52 miliony marek. Silniejsze zwiększenie wartości przywozu tłumaczyć należy importem droższych produktów. Ilościowo najsilniejszy wzrost, bo o 30 procent wykazuje przywóz oleju gazowego. Charakterystyczne jest, że import benzyny, który w roku 1937 został ograniczony, obecnie w I kwartale rb zwiększył się o około 12 proc. Redukcja nastąpiła częściowo na odcinku przywozu nafty i niektórych płynnych środków opałowy. Przywóz ropy zwiększył się o 13,3 proc.

KAPITAŁY ZAGRANICZNE W JUGOSŁAWII

Rząd jugosłowiański przeprowadził ostatnio szczegółowe badania celem ustalenia udziału kapitałów zagranicznych w życiu gospodarczym kraju. Z obliczeń tych wynika, że ogólna cyfra zainwestowanych w Jugosławii kapitałów zagranicznych przekracza 6 miliardów dinarów. Na pierwszym miejscu figuruje Francja z udziałem około 17 proc., na drugim Anglia — 14 procent, Czechosłowacja — około 12 procent, Szwajcaria około 11 i pół proc., Italia 8 proc. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż przed Anszlusem udział Austrii wynosił około 7 proc., udział Niemiec zaś zaledwie 1 procent. Obecnie więc udział Niemiec wynosi około 8 procent, t. j. tyle co udział Włoch.

Giełda pieniężna

—:—

Warszawa, 12 maja.

Na dzisiejszym posiedzeniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja była niejednolita przy obrotach normalnych. Notowano: Amsterdam 294.25, Bruksela 89.75, Kopenhaga 118, Londyn 26.42, Nowy Jork 5.30,75, Nowy Jork-kabel 5.30,75, Oslo 132.75, Paryż 14.85, Praga 18.49, Sztokholm 136.15, Zurych 121.25. Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie 5.27, kanadyjskie 5.24, floreny holenderskie 293.25, franki francuskie 14.55, franki szwajcarskie 120.75, funty angielskie 26.33, palestyńskie 25.95, guldeny gdańskie 99.75, korony czeskie 10, duńskie 117.45, norweskie 132.10, szwedzkie 135.50, liry włoskie 21.60, marki fińskie 11.25, marki niemieckie 99, srebrne 110.

AKCJE. Dla akcyj tendencja nieco słabsza Obroty ograniczone. Notowano: Bank Polski — 116.50, Bank Zachodni 32 (bez kuponu), Cukier 34.75, Węgiel 28—27.75, Lilpopy 69.00—68.50 (bez kuponu), Starachowice 37.75—37.50.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja utrzymana przy większych obrotach 4 i pół proc. poż wewnętrzną. Notowano: 3 proc. poż. inwestycyjna I emisja— 81.50 seria 90.50, 4 proc. dolarowa 40.75, 4 i pół proc. wewnętrzna 65, 4 proc. konsolidacyjna 68.50, 5 proc. konwersyjna 70.50, 5 proc. kol. — 68.50, 8 proc. Przem. Polsk. funtowe — 80, 4 i pół proc. ziemskie 64.50—64.25, 4 i pół proc. Pozn. seria „L" 63.00—63.25, 5 proc. Warszawy z 1933 roku 72.00—71.50—71.75, 5 proc. m. Piotrkowa z 1933 r. 61.00.

W obrotach poza giełdowych: 3 proc. renta 54, po 500 zł. 54.75, po 100 zł. 64.50, 5 proc. miasta Łodzi z 1933 r. 64.00.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolarówka 41.50, poż. inwestycyjna I-sza em. 82.00, poż. inwestyc. II-ga emisja 83.00, poż. konsolidacyjna gr. 68.75, poż. konsolidacyjna drobne 68.50, poż. wewnętrzna 65.00—65.25, poż. konwersyjna 70.60—70.75, Bank Polski 117.00—116.50, 5 proc. L. Z. m. Łodzi 1933 r. 64.75—64.50. Tendencja niejednolita.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ W ŁODZI.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowej notowano: pszenica 27.50—28.00, pszenica zbierana 27.25—27.50, jęczmień przemiałowy 17.50—18.50, otręby żytnie 14.00—14.25, rzepak ozimy 57.00—59.00, siemie lniane 51.50—52.50, makuch lniany 21.00—22.00. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja na żyto i pszenicę — ożywiona, na jęczmień, owies i mąki — spokojna.

Kursy porównawcze walorów

Warszawa. 12 maja

Nazwa papieru	Dziś	Wczoraj	Przed mies.	Przed rokiem
3% Inw. I. em.	81.50	81.75	82.—	63.75
4½% Wewn.	65.—	65.—	64.75	
5% Konwers.	70.50	70.75	69.63	59.—
Dolarówka	40.75	41.25	42.—	37.50
4½ L. Ziem.	64.25	64.75	63.75	52.—
5% L.Warsz. 1933	71.75	71.50	70.75	
5% L. Łódz. 1933	64.50	64.25	63.88	51.75
Bank Polski	116.50	116.50	114.—	101.50
Lilpop	68.50	75.—	69.—	12.90
Żyrardów				42.—

Z ruchu wydawniczego

„Piorun i ochrona przeciwpiorunowa"

Nakładem łódzkiego związku techników włókienniczych wydana została bardzo ciekawa broszura inż. L. Temersona, kierownika liceum elektrycznego przy państwowej szkole techniczno-przemysłowej p. t. „Piorun i ochrona przeciwpiorunowa".

Książeczka bardzo aktualna ze względu na zbliżające się lato, zawiera szereg ciekawych, popularnie ujętych wskazówek o wyładowaniach atmosferycznych i sposobach zabezpieczania od nich budynków.

Miejsce uderzenia pioruna jest zależne od szeregu czynników, a przede wszystkim od obecności w ziemi i powietrzu ciał radioaktywnych. Naogół piorun wykazuje skłonność do uderzenia w najwyższy punkt uziemniony, ale nie jest to bynajmniej regułą. Dlatego też zabezpieczone winny być w zasadzie wszystkie budynki, najprostszym zaś sposobem ich zabezpieczania są piorunochrony.

Broszura zawiera szczegółowy opis piorunochronów, sposób ich zakładania itd. i dlatego stanowi pożyteczny i praktyczny podręcznik dla wszystkich. (t)

Nowy Jork, 12 maja.

(Pat) Koła towarzyskie Nowego Jorku zaskoczone są wiadomością o zaślubinach panny Bradny Dawes, należącej do jednej z najbogatszych i najbardziej znanych rodzin Bostonu z murzynem Julianem Steel.

Zjawisko zorzy polarnej w Polsce

zaobserwowano w dniu 11 maja

Warszawa, 12 maja.

(PAT) Dn. 11 maja około godz. 17-ej czasu śr.-europ. magnetografy obserwatorium geofizycznego w Świdrze zasygnalizowały początek burzy magnetycznej, która trwała do godziny 1 po północy, przechodząc następnie w znacznie lżejsze zakłócenia. Największe nasilenia burzy przypadły na godz. 19, gdy jeszcze trwał dzień i na końcowe momenty burzy, podczas których wystąpiło świetlne zjawisko zorzy polarnej. Początkowo, około godz. 0.45 zjawiła się w północno-zachodniej części nieba w pobliżu horyzontu biaława plama, która przeszła niebawem w kolor różowy. **W ciągu paru minut zjawisko rozwinęło się w ten sposób, że plama wydłużyła się w słup, przechodząc w barwę malinową z żółtymi smugami u góry. Słup szybko rozszerzał się, dochodząc z jednej strony na południe niemal do tarczy księżyca, z drugiej na północ, zajmując ogółem około 180 st. horyzontu. Nad horyzontem rozciągała się niemal jednolita malinowa łuna, ku górze zwężała się stopniowo i na wysokości mniej więcej 45 stopni nad poziomem rysowały się jakgdyby żebra stropu, sięgające niemal do zenitu.** Były one malinowe z obrzeżeniem żółtawym. Na tle zorzy były widoczne Wielka i Mała Niedźwiedzica z gwiazdą Polarną i część gwiazdozbioru Smoka. Silny efekt świetlny trwał bardzo krótko. Około godz. 1-ej łuna zaczęła blednąć i kurczyć się od boków. Najdłużej trzymał się pas w tym miejscu, gdzie wystąpił pierwotnie. **Po godz. 1.15 pozostał już tylko w tej części słabo różowawy odblask, który po 10 minutach znikł zupełnie. W czasie największego natężenia światła zorza wyglądała jak wachlarz, rozpostarty ze sklepienia nieba na ziemię,** z linią centralną, przypadającą mniej więcej od 15 stopni od północy na zachód.

Londyn, 12 maja.

(Pat) Dzisiaj w nocy po godz. 1-ej w Londynie była widoczna zorza północna. Zjawisko to obserwowano również w Croydon, Biggin Hill i Aayarmouth.

Nowy protest Japonii w Moskwie

Czy Japonia chciała skaptować posła sowieckiego w Kabulu

Tokio, 12 maja.

(Pat) Jak donosi agencja Domei, wiceminister spraw zagr. Horinuszi złożył na ręce ambasadora ZSSR Sławuckiego protest w związku z twierdzeniami, wydrukowanymi w początkach kwietnia przez prasę sowiecką, jakoby japoński charge d'affaires w Afganistanie Kuwaszima miał zaproponować amb. sowieckiemu w Kabulu udzielenie informacyj o charakterze szpiegowskim. Jak się okazało, Kuwaszima złożył sowieckiemu ambasadorowi kilkuminutową wizytę kurtuazyjną, podczas której jedynie wymieniono powitania. Wiceminister Horinuszi oświadczył ambasadorowi Sławuckiemu, że oskarżenia sowieckie uważa za bezpodstawne, a ponadto za nieprzyjazny akt w stosunku do Japonii. Wicemin. Horinuszi domagał się ponadto zaniechania kampanii antyjapońskiej prowadzonej przez prasę sowiecką.

W związku z powyższym protestem przedstawiciel ministerstwa spraw zagr. oświadczył, że oskarżenia sowieckie pod adresem japońskiego charge d'affaires w Kabulu świadczą o podejrzliwości, z jaką władze sowieckie traktują własnych przedstawicieli zagranicą.

Generał niemiecki

szkoli półmilionową armię chińską

Szanghaj, 12 maja.

(Pat) Agencja Domei donosi z Hankou, że w okolicach tego miasta jest formowana i szkolona półmilionowa armia chińska. Armię te formuje wojskowy doradca b. rządu nankińskiego, niemiecki generał von Falkenhausen, przy pomocy 60 cudzoziemskich oficerów. Sztab gen. v. Falkenhausena znajduje się na terytorium dawnej koncesji japońskiej w Hankou.

Kwapiński i Romaniec

pobici w Kielcach

Kielce, 12 maja.

W związku z wypadkami w dniu 1 maja rb. aresztowano w Kielcach 30 członków PPS. oraz Klasowych Związków Zawodowych.

Na przedmieściach w Kielcach wybuchają od czasu do czasu bójki pomiędzy działaczami PPS. i ONR. W jednej z bójek pobici zostali ostatnio dwaj czołowi działacze Związków Zawodowych, a mianowicie pp. Kwapiński i Romaniec.

Bandyci Włodarski i Reda

przed sądem apelacyjnym

Warszawa, 12 maja.

Przed sądem apelacyjnym odpowiadała wczoraj szajka bandytów, z Józefem Włodarskim i Józefem Redą na czele, oskarżeni o dokonanie morderstwa rabunkowego w Pabianicach.

Sąd okręgowy w Łodzi skazał w swoim czasie Włodarskiego na karę śmierci a Redę na dożywotnie więzienie, zaś pozostałych bandytów po 3 lata więzienia.

W dniu wczorajszym sąd apelacyjny rozpatrywał tę sprawę, lecz na wniosek obrony odroczył ją, dla dokonania wizji lokalnej w Pabianicach.

Ksiądz-pilot zginął

w katastrofie lotniczej

Nowy Jork, 12 maja.

(PAT) Na lotnisku tutejszym Bennet field zginął tragiczną śmiercią ksiądz katolicki, John Fagan, wikary w parafii brooklyńskiej św. Józefa. Ks. Fagan który był lotnikiem, zginął, gdy maszyna jego na chwilę przed lądowaniem nagle runęła na ziemię i uległa zupełnemu rozbiciu.

Plebiscyt wśród Żydów

w sprawie Palestyny

Nowy Jork, 12 maja.

(PAT) W dniach 25, 26 i 27 czerwca r. b. odbędzie się wśród zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych plebiscyt w celu zbadania ich opinii co do zasadniczych problemów żydowskich. Obliczają, że około miliona Żydów weźmie udział w tym plebiscycie. Głosujący odpowiedzieć mają m. in. na pytanie, czy są zwolennikami niepodległego państwa żydowskiego w Palestynie.

Demonstracja bezrobotnych w Tel-Awiwie

Tel-Awiw, 12 maja.

Czterdziestu bezrobotnych, członków Histadrut, urządziło dziś demonstrację przed gmachem samorządu tel-awiwskiego. Demonstranci weszli do budynku, gdzie zostali przyjęci przez burmistrza Rokeacha, któremu przedstawili ciężką sytuację bezrobotnych w Tel-Awiwie i domagali się przyspieszenia przewidzianych robót publicznych miasta.

Ustąpienie kuratora szkolnego

okręgu wołyńskiego

Warszawa, 12 maja.

(Pat) Jak nas informują, kurator okręgu szkolnego wołyńskiego, dr Eustachy Nowicki, złożył podanie na ręce ministra W. R. i O. P. o udzielenie mu urlopu i urlop ten otrzymał. Po skończeniu urlopu kurator Nowicki nie powróci na swe dotychczasowe stanowisko, lecz zostanie przydzielony do centrali ministerstwa.

Kuratorium wołyńskie ma objąć pan Seweryn Maciszewski naczelnik wydziału prezydialnego ministerstwa.

Dział oficjalny Ł.O.Z.P.N.

Komunikat Zarządu Nr. 15

z dnia 10 maja 1938 r.

W dniu 29 maja rb. Miejski Komitet WF. i PW. organizuje doroczne Święto WF. i PW. Doceniając znaczenie tego Święta jako środka propagandy sportu, ŁOZPN. chcąc wykazać się swym dorobkiem sportowym zgłosił swój udział w pokazie Święta WF. i PW., demonstrując 25-minutowy trening piłkarski.

W związku z tym wyznacza się po 11 zawodników juniorów ŁKS.-u i Widzewa na treningi związkowe, które odbędą się w dniach 16, 21, 23 i 28 maja o godzinie 18-ej na boisku ŁKS.-u.

Zawodnicy winni stawić się w wyznaczonych dniach o godzinie 17.30, zaopatrzeni w sprzęt sportowy t. j. koszulki, spodenki, buty i getry.

Komunikat WSS Nr. 12

z dnia 12 maja 1938 r.

Pkt. 1. Obsada zawodów o mistrzostwo w dniu 14 maja:

Godz. 17,30 boisko UT: UT — Makabi, p. Jóźwiak.

godz. 16 boisko Widzew: Widzew II — ŁKS p. Goldfarb.

godz. 17,30 boisko Widzew: Widzew — Wima, p. Cerbel

godz. 17,30 boisko Sokół: Sokół Ł. — TZS, p. Mikołajczyk.

godz. 17,30 boisko Zd. Woli. Strzelec — Z. S. S. G., p. Klajn.

W dniu 15 maja:

godz. 9 boisko WKS: WKS — Tramwajarze, p. Wiaderny,

godz. 11 boisko WKS: WKS — Burza p. Błaszczyński,

godz. 9 boisko Widzew: Widzew II — UT p. Rakowski,

godz. 11 boisko Widzew: Widzew — UT p. Raettig,

godz. 15,30 boisko Kr. E.: PTC II—Wima p. Rakowiecki,

godz. 17,30 boisko Kr. E.: PTC — Wima, p. Pogodziński.

godz. 9 boisko Sokół Pab.: Sokół II — ŁTSG II, p. Blak.

godz. 11 boisko Sokół Pab.: Sokół—ŁTSG, p. Jędraszczak,

godz. 9,30 boisko Sokół Zgierz: Sokół II — SKS II, p. Jóźwiak,

godz. 1130 boisko Sokół Zgierz: Sokół — SKS p. Kowalewski

godz. 15,30 Boisko Widzewa: Zjednoczone II — Sokół II, p. Fiszman

godz. 17,30 boisko Widzewa: Zjednoczone — Sokół p. Dymant

godz. 17,30 boisko TUR: TUR Cartago — KSM, p. Schaub

godz. 11 boisko Kr. End.: Kr. End — RKS, p. Szumiak

godz. 17,30 boisko Sokół Pab.: Sztern — Makabi, p. Jancz

godz. 11 boisko Boruty: Boruta — Makabi, p. Raciecki

godz. 17,30 boisko Zd. Wola: TUR — Strzelec, p. Pietrzak

godz. 17,30 boisko Konstantyn.: KKS — Strzelec, p. Sikorski

godz. 17.30 boisko Ozorków: TUR —SKS (Głowno), p. Olejnik

godz. 11 boisko Sokół Ł.: Sportjon — TUR Ch., p. Kulawiak.

godz. 15,30 boisko WKS: Bar-Kochba II — TUR II, p. Michalski

godz .17,30 boisko WKS: Bar-Kochba — TUR, p. Werwas

godz. 9 boisko UT: Hakoah II — ŁKS II, p. Zawadzki

godz. 11 boisko UT: Hakoah — ŁKS, p. Madura.

godz. 17,30 boisko Piotrków: Skra — Lechia p. Naporski

godz. 17,30 boisko Tomaszów: Tomaszowianka — MKS, p. Szperling.

Pkt. 2. Wyznacza się na sedziów liniowych: na zawody ŁKS — Polonia, pp. Bira, Fiedler.

Pkt. 3. Udziela się urlopu p. Glassowi Marianowi do dnia 1 lipca 1938 roku, z powodu choroby.

Pkt. 4. Przypomina się pp. sedziom o obowiązku punktualnego rozpoczynania zawodów. W razie niestawienia się w wyznaczonym czasie drużyn, należy bezwzględnie stosować obowiązujące w tej mierze przepisy (Odgwizdywanie walkoweru).

Pkt. 5. Prosi się p. Jóźwiaka na dzień 18 maja 1938 r. godz. 19,30 do W. G. i D. celem skomunikowania się z przedstawicielem WSS-u.

Pkt. 6. Prosi się p. Rosiaka E. na dzień 19 maja 1938 roku godz. 20-ta do WSS-u.

Belgii grozi kryzys rządowy

Bruksela, 12 maja.

(Pat) Wyznaczona na jutro debata parlamentarna nad projektem podatkowym został z uwagi na kryzys polityczny odłożona. W dniu jutrzejszym odbyć się ma posiedzenie gabinetu.

Na jednym z najbliższych posiedzeń gabinetu rząd postawi ponownie kwestię zaufania.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Lokale

SALE fabryczne parterowe welbowane, i szopy na składy zaraz do wynajęcia, Pomorska 69 i Południowa 64.

POKÓJ frontowy, wszelkie wygody zaraz do oddania, Piotrkowska 64, m. 3. Od 10—1, 3—4. Tel. 106-34. 14

DO WYNAJĘCIA pokój z używalnością kuchni lub bez przy rodzinie. Legionów 47, fr. II p., m. 10. 15

ŁADNY duży pokój umeblowany (telefon, wygody) do wynajęcia I piętro Żwirki 8, m. 4.

DO WYNAJĘCIA 1 lub 2 pokoje umeblowane. Piotrkowska 51, m. 7, telefon 121-23.

W ŚRÓDMIEŚCIU, pokój frontowy umeblowany dla pana, z wszelkimi wygodami z telefonem niekrępującym wejściem, do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: telefon 106-69.

Kupno i sprzedaż

SAMOCHÓD osobowy Ford junior w doskonałym stanie do sprzedania. — Obejrzeć Łódź, ul. Kilińskiego 97. 15

DOMEK drewniany na rozbiórkę oraz drzewo do sprzedania, Przejazd nr. 4, w składzie farb.

DOMEK 2 pokoje z kuchnią z ogrodem owocowym do sprzedania w Rudzie Pabianickiej dojazd Rokicie. — Wiadomość: Plac Reymonta Nr. 5/6. Skład apteczny.

WIŚNIOWA-GÓRA. Willa rentowna blisko lasu, niedrogo do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 15

SPRZEDAM — fortepian, szafa z biblioteką, lustro, szafa żelazna, obrusy szkło, Radwańska nr. 4, mieszk. 6.

ZAKŁAD fryzjerski w Lutomiersku, dobrze prosperujący natychmiast do sprzedania. Wiadomość: Łódź, ul. Literacka 22, sklep.

Rozmaite

PROPAGANDZISTKI domowej sprzedaży artykułu codziennej potrzeby, zdolne, poszukiwane, ul. P.O.W. 7, m. 2a, od godz. 15-ej do 16-ej.

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70, w godzinach 2—3.

SZATNIĘ wydzierżawi pierwszorzędny dancing tylko poważnemu reflektantowi. Oferty sub. „F. M.“

ZGUBIONO 2 weksle po zł. 50.—, pł. 7/10, 14/10.38, wyst. Z. Kirsztajn, bez zlecenia, unieważniam.

INTELIGENTNA panienka poszukuje kondycji do starszego dziecka. Oferty pod „Inteligentna“ do Republiki.

CODZIENNĄ gotówkę zarobią inteligentni panie i panowie przy łatwej pracy zarobkowej. Zgłoszenia codziennie 4—7, Aleja Kościuszki nr. 27, m. 3.

POSZUKIWANI agenci, wprowadzeni w branży kolonialnej, mydlarskiej i aptecznej. Zgłosić się między 5 a 6 popoł. Kilińskiego 89, m. 12. 15

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura. Konwersacja. Gramatyka. Tłomaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna. Południowa 20. m. 20. I-sza lewa of. parter

KRYNICA. Pensjonat „Adria“ pod zarządem T. Rubinsztajnowej czynny już od 1 maja. 15

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“: 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI“
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika“ Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki“ w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.